Nr. 132. Kraków, Wtorek 14 Marca 1916. Rok XXXV.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi: [illegible]

Za odnoszenie do domu miesięcznie 80 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) opłaca się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl. w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hopcasa, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Bachstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — **W Jarosławiu** J. Soszyńska. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Bliżej ku zachodowi.

II.

Kraków, 14 marca.

(k. s.) Całkowita niemal tożsamość obrządków kościoła unickiego i prawosławnego stanowiła zawsze kamień węgielny agitacyi rusofilskiej czy wręcz rosyjskiej wśród galicyjskich Rusinów. Była ona najważniejszym i najbardziej oczywistym argumentem tożsamości Rusinów z Rosyanami, tworzyła znakomity pomost do propagandy prawosławia, która kilkoma falami, od Naumowicza poczynając, przechodziła przez Galicyę wschodnią, wznosząc się najwyżej w trzech ostatnich latach przed wojną.

Lud ruski, przekonywany przez agitatorów rosyjskich, którymi nie rzadko byli jego właśni duszpasterze, przyzwyczajał się, szczególniej w pasie pogranicznym, do nieczynienia żadnej różnicy między własną unią a rosyjskiem prawosławiem. Bliskość słynącego cudami Poczajowa, gdzie rząd rosyjski celowo stworzył wielkie ognisko propagandy prawosławia, wabiła całe rzesze ludu ruskiego z galicyjskiego Podola, a nawet z dalszych ku wystawnym nabożeństwom w tym przebogatym klasztorze i ku sutym przyjęciom, którymi bogobojni czerńcy kończyli zawsze nabożne modły, pomni, że nasyciwszy dusze, potrzeba także pokrzepić ciało.

Rząd rosyjski już dawno, zanim jeszcze na zrębie »neosławizmu« rozpoczął już bojową, strategiczną propagandę prawosławia, utworzył osobny fundusz przy klasztorze poczajowskim dla opłacania kosztów przyjęć i podróży galicyjskich pątników unickich. W niektórych powiatach wschodnio-galicyjskich wytworzył się był nawet specyalny typ zarobkowania z urządzanych periodycznie wędrówek do Poczajowa i dalej. — Tacy zawodowi pątnicy przynosili stamtąd literaturę propagandystyczną, obrazki, rozmaite inne dewocyonalia prawosławne, a wynosili — jak się zdarzyło — czasem jakąś informacyę wojskową lub polityczną...

W wyższych sferach duchowieństwa unickiego, wiernie katolickich, istniała świadomość niebezpieczeństwa, które płynęło z tych tak intensywnie eksploatowanych podobieństw. Siła jednak tej świadomości zmieniała się razem z prądami politycznymi wewnątrz kraju, przedewszystkiem zaś z osobami metropolitów lwowskich. Dążenie kościelno separacyjne było najsilniejsze bezpośrednio po tak zwanej »nowej erze«, którem to mianem nazwano ową ugodę, którą doprowadził był do skutku na jakiś czas Kazimierz hr. Badeni, a która opierała się na uroczystej deklaracyi, złożonej przez Romańczuka w Sejmie lwowskim, w myśl której Rusini stawali na gruncie katolicyzmu, wierności dla Austryi i odrębności narodowo-kulturalnej od Rosyi.

Wkrótce potem metropolita Sembratowicz, nieco później mianowany kardynałem, pojechał do Rzymu, gdzie ułożył szereg ważnych reform w kościele unickim, zdążających właśnie do większego oddzielenia go od prawosławia. — Agenci rosyjscy jednak czuwali. Wracającego z Rzymu metropolitę obrzucili studenci rusofilscy na dworcu północnym we Wiedniu zgniłemi jajami. Równocześnie w kraju rozpoczęto zaciekłą agitacyę przeciw metropolicie i zamierzonym przez niego reformom. Wojowano głównie zarzutem, że pragnie on zaprowadzić celibat. Ten zarzut skutkował najbardziej, ponieważ rodziny księży żonatych odgrywały wśród inteligencyi ruskiej tak wielką rolę i stanowiły tak znaczną jej część, że zaprowadzenie celibatu obok wielkich zmian społeczno-ekonomicznych, byłoby także miało swój skutek dla rozwoju inteligencyi ruskiej. Na gruncie obrony przed celibatem złączyły się też wszystkie obozy ruskie, oczywiście każdy z innych powodów.

Zwołany przez kardynała Sembratowicza sobór prowincyonalny do Lwowa w tej sprawie, nie dał rezultatów. — Mówiono, że wniosek o wprowadzenie celibatu został odrzucony ogromną większością. Nadwątlony chorobą, pełen zwątpienia i rozżalony wielką niepopularnością swoich planów, kardynał cofnął się w zacisze, pozostawiając wszystko bez zmian. We wszystkich trzech ruskich kapitułach działały zawsze wpływy rusofilskie, paraliżując wszelką inicyatywę w kierunku utrwalania i zwiększania odrębności cerkwi unickiej od prawosławnej. — *A przychodziło im to tem łatwiej, że inicyatywa w tym kierunku wychodziła od biskupów ruskich rzadko i nigdy nie była dość energiczną i konsekwentną.*

Dopiero metropolita Szeptycki rozpoczął w tym kierunku akcyę według wielkiego, konsekwentnie przemyślanego planu, dążąc przedewszystkiem do wychowania sobie wśród młodszego duchowieństwa ruskiego sprawnych i lojalnych wykonawców swoich zamierzań. Zreformowani Bazylianie, przez szereg lat pozostający pod bezpośrednim wpływem OO. Jezuitów, pomagali w tem swemu zakonnemu bratu bardzo wydatnie. Wszystko to jednak był tylko początek. Zaostrzające się z dnia na dzień antagonizmy narodowe wewnątrz kraju, wzmagająca się w szalonem tempie agitacya polityczna-religijna rosyjska, wreszcie wojna, położyły kres tym usiłowaniom.

Teraz dopiero uczeń i pupil metropolity Szeptyckiego, biskup stanisławowski ks. Chomyszyn, zdobył się na odwagę przeprowadzenia jednym zamachem szeregu reform, które w normalnych czasach przedwojennych byłyby z pewnością wywołały jakąś — »rewolucyę«. — Usunięcie wyrażeń »car« i »prawosławny« w modłach cerkiewnych jest bardzo ważnem i z pewnością będzie miało z czasem duże znaczenie. Jeszcze jednak większe znaczenie ma zniesienie kalendarza Juliańskiego i wynikającej zeń różnicy w święceniu świąt. Pomijając niedogodności natury gospodarczo-społecznej, które z tej różnicy wynikały w kraju o ludności narodowo i obrzędowo mieszanym, miały one także bardzo wybitnie ujemne znaczenie dla utrwalania świadomości różnicy między Unią a prawosławiem, między Rusinami a Rosyanami.

Biskup stanisławowski dokonał wielkiego wyłomu w tej twierdzy przeżytków, które Ukraińcy konserwowali z obawy, aby zniesienie nie ułatwiło rzekomej polonizacyi mas ruskich, rusofile zaś przedstawiali jako nietykalne świętości narodowe.

Drogą, na którą tak śmiało wszedł ks. Chomyszyn, muszą Ukraińcy galicyjscy pójść prędzej czy później znacznie dalej, jeżeli na prawdę chcą wytworzyć własną indywidualność narodową, zabezpieczyć się przed rozkładową działalnością Rosyi w ich własnem wnętrzu i zapobiedz powtórzeniu się tych doświadczeń, które poczynili podczas obecnej wojny.

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 14 marca.

Urzędowo donoszą dnia 13 marca 1916:

Rosyjski teren wojenny.

Na froncie besarabskim i nad Dniestrem odparto rosyjskie ataki. Zresztą nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Włoski teren wojenny.

Wzmożona działalność włoskiej artyleryi rozciągnęła się na cały front Isonzy. Po południu odparto nieprzyjacielski atak koło Selz.

Południowo-wschodni teren wojenny.

Położenie niezmienione.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer, marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 14 marca.

Biuro Wolffa ogłasza: Wielka główna kwatera, dnia 13 marca 1916.

Zachodni teren wojenny.

Przy korzystnych stosunkach atmosferycznych była działalność obustronnej artyleryi na wielkiej części frontu bardzo żywa i z obu stron Mozy i aż do Mozeli zaznaczyła się w większej gwałtowności. Prócz utarczek patroli koło Somme i rozbiciu się małego francuskiego ataku w lesie kapłańskim niema żadnych wydarzeń do doniesienia.

Obok wydatnej działalności wywiadowczej zaatakowali nasi lotnicy skutecznie nieprzyjacielskie urządzenia kolejowe i schroniska zwłaszcza na linii kolejowej Clermont—Verdun. Zniszczono trzy nieprzyjacielskie aparaty lotnicze, dwa w Szampanii, jeden w obszarze Mozy.

Wschodni i bałkański teren wojenny.

Położenie na ogół niezmienione. **Naczelne kierownictwo armii.**

Nowe ugrupowanie pod Verdun'em.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Rotterdam, 14 marca.

Według doniesienia »Daily Mail« postanowił francuski sztab generalny z uwagi na brak posiłków, rozpocząć ogólne **ruchy wsteczne, które mają poprzedzić nowe ugrupowanie w obszarze Verdun'u i Reims.**

Dzienniki wyjaśniają, że to postanowienie uwalnia lud od dręczącej obawy o okrążenie wojsk francuskich przez nieprzyjaciela i odcięcie im odwrotu.

W międzyczasie zostanie front przez ściągnięcie wojsk z Flandryi i Bałkanu wzmocniony.

Straty francuskie pod Verdun'em.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Amsterdam, 14 marca.

Według doniesień londyńskich, wynoszą straty **francuskie pod Verdun'em przeszło 100.000 ludzi. Obecnie wzięli Niemcy pod ogień artyleryjski tylne połączenia.**

Nadzwyczajna rada ministrów we Francyi.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Zurych, 14 marca.

»Petit Journal« donosi:

Poincaré zwołał **nadzwyczajną radę ministrów.** Chodzi o powzięcie uchwał tak ważnych, jakich nie było od czasu wypowiedzenia wojny.

Wzburzenie w Paryżu.

Budapeszt, 14 marca.

Sprawozdawca »Az Estu« donosi z Genewy: Przedstawiciel kilku dzienników hiszpańskich w Paryżu donosi: Dnia 22 u. m. przybyłem z Londynu do Paryża. Naokoło słyszałem tylko jedno słowo: Verdun. Wszystkich mieszkańców Paryża ogarnęła jakaś niewidziana dawniej, **nerwowość i naprężenie.** Pojawiające się dzienniki publiczność w ścisłem tego słowa znaczeniu rozdrapywała. Przed redakcyami gromadziły się olbrzymie tłumy, czekające na najświeższe wiadomości z pola bitwy pod Verdun'em. Ranni, którzy całemi masami przybywają z pod Verdun'u, opowiadają o walkach, jakie się tam rozgrywają, niestworzone rzeczy. Mnóstwo żołnierzy doznało szału nerwowego. Cała okolica pod Verdun'em została wskutek straszliwego ognia niemieckiego zupełnie zmieniona i robi wrażenie, jak gdyby nawiedzona została trzęsieniem ziemi. **Wszystkie miejscowości, położone pod Verdun'em, przedstawiają dzisiaj tylko kupy zgliszczów.**

Odwołanie wojsk francuskich z Salonik.

Sofia, 14 marca.

Wedle nadeszłych tu wiadomości komenda wojsk koalicyi w Salonikach zarządziła **nowe ugrupowanie tych wojsk,** a mianowicie w ten sposób, że wojska angielskie obsadziły wszystkie najbardziej wysunięte naprzód pozycye, podczas gdy wojska francuskie, które dotychczas pozycye te zajmowały, zostały wycofane do Salonik. **Zarządzenia te pozostają w ścisłym związku z zajściami na froncie we Francyi.**

General S a r r a i l, komendant wojsk koalicyi w Salonikach, otrzymał mianowicie z głównej kwatery francuskiej **rozkaz, aby wszystkie wojska francuskie, jakie znajdują się na terytoryum greckiem trzymał w pogotowiu w pobliżu portu w Salonikach, tak, aby każdej chwili można je było w razie potrzeby przewieźć do Francyi.** Sarrail rozkaz ten wykonał, atoli zawiadomił równocześnie kierownictwo armii francuskiej w Paryżu, że **wojska angielskie,** które w takim wypadku pozostaną w Salonikach, **nie będą w stanie stawić czoła ewentualnej ofenzywie wojsk austryacko-niemiecko-bułgarskich.** Wobec tego generał Sarrail nie może objąć odpowiedzialności za wypadki, jakie się na tym terenie wojny mogą rozegrać. W porcie salonickim znajduje się już wielka ilość okrętów transportowych, które w danym wypadku mają przewieźć do Francyi zgromadzone w tym porcie wojska francuskie.

Włosi zapowiadają ofenzywę.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Lugano, 14 marca.

»Corriere della Sera« i »Stampa« zapowiadają, że w **najbliższym czasie nastąpi włoska ofenzywa.** Włochy nie mogą, pomimo nieodpowiedniej pory roku, dopuścić do przerwy w ofenzywie, gdyż chodzi **o szybką pomoc dla walczącego heroicznie wojska francuskiego.**

Z frontu włoskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Rzym, 14 marca.

»Corriere della Sera« donosi, że na włoskim froncie śnieg leży miejscami na dziesięć metrów, i w wielu punktach baraki żołnierskie otoczył zaporą. Liczne na szczęście we wszystko zaopatrzone stanowiska są niedostępne. — **Nieustannie spadają lawiny, które pogrzebały liczne patrole i żołnierzy wysłanych na poszukiwania tych patroli.** W Val Canonica zginęło w ten sposób 50 ludzi. Na przełęczy Prevalla przeszkodziły lawiny pracom ratunkowym w zasypanych barakach i stanowiskach. Nad dolną Izoncą szeroki zalew.

Portugalia jeszcze nie gotowa.

Genewa, 14 marca.

Poselstwo portugalskie w Paryżu oświadcza, że **Portugalia nie zdołała jeszcze przeprowadzić w całości swego programu wojskowego.** Na razie Portugalia ma do dyspozycyi cztery dywizye wojsk lądowych i dwie dywizye wojsk marynarki.

Komunikat rosyjski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 14 marca.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Biuletyn rosyjski z 12 marca:

Koło B ö r s e m ü n d e nieprzyjaciel ostrzeliwał nasze rowy minami wielkiego kalibru.

W G a l i c y i nasi wywiadowcy zaatakowali nad Dniestrem wieś L a t a c z, 6 klm. na południowy wschód od ujścia Strypy i mimo silnego ognia nieprzyjacielskiego wtargnęli do rowów nieprzyjaciela.

Dnia 9 marca nasze obie łodzie torpedowe, pełniące straż wywiadowczą koło Warny zaatakowane zostały przez nieprzyjacielską łódź podwodną. Łódź torpedowa »Porucznik Puszkin« została zatopiona; część jej załogi uratowała druga łódź torpedowa.

Pobór 18-letnich w Turcyi.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 14 marca.

Po Izbie także i Senat załatwił ustawę, według której pospolitacy r. 1913/14, to znaczy **18 letni muszą być asenterowani do 13 lipca br.** Wedle oświadczenia, jakie złożył przedstawiciel ministerstwa wojny w komisyi wojskowej, chodzi tutaj tylko o zarządzenie z ostrożności co do ewentualnej czynnej służby wojskowej tych popisowych w razie koniecznym, zwłaszcza, że asenterowani już 19 letni, dotąd do czynnej służby wojskowej jeszcze nie są pobrani.

Wynajęci podróżni.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Rotterdam, 14 marca.

Anglia werbuje pozostających bez zajęcia **obywateli amerykańskich,** jako pasażerów do regularnych kursów okrętowych na uzbrojonych parowcach pomiędzy Nowym Jorkiem a Anglią.

J. MIRANDOLA.

Jak na wojnie...

(Ciąg dalszy.)

Erazimow westchnął, spojrzał w zwierciadło i wziąwszy porzuconą książkę rozpoczął znowu z mozołem sylabizować.

Z za ściany dochodził pogłos przyciszonej rozmowy. Było to raczej napoły śpiewane opowiadanie, z rzadka przerywane wykrzykami zdziwienia.

W »kredensie«, z którego pozostało teraz już tylko kilka nadrąbanych, pustych szaf i koziołek z rowkiem na dole, oraz poprzeczką w górze, służący ongiś do czyszczenia noży stołowych, siedzieli dwaj dieńszczyki, tłusty, utykający nieco na lewą nogę, obstarny już i wiecznie spocony i zasapany Wielkorus, Trofim, oraz przybyły właśnie, młodziutki Ukrainiec, śmigły, jak panienka, ubrany w szarą bekieszę, przepasany wązkim paskiem, w którym tkwiły wielkie srebrne guzy, piastujący teraz na kolanach srebrem nabijany, nieodstępny kindżał.

Trofim siedział na wielkiej, czerwonej, nastrzępionej, jak sowa kanapie, ongi jedwabnej. Siedział zapadłszy się głęboko i poprawiał się ustawicznie. Widocznie dolegały mu połamane sprężyny. Kozak przykucnął na zydelku własnej fabrykacyi, o nogach mahoniowych, zapożyczonych widocznie z jakiegoś mebla.

Rozmawiali. Kozak opowiadał co usłyszał w mieście. Zawodzącym, śpiewnym głosem snuł nieskończoną, zdało się, opowieść, zaś Trofim z wyciągniętą szyją i nastawionemi uszami dziwił się ciągle temu co słyszał. Opowieść przerażała go widocznie, gdyż w oczach miał przestrach, a krople potu lśniły na wypukłem, wychylającem się z pod zasuniętej na tył głowy furażki, umorusanem czole.

Okno kredensu wychodziło na front, spoglądało na szeroki podjazd pusty teraz i zarośnięty zmierzwionem, napoły już zeschłem zielskiem. Przez okno widać jeszcze było szmat gazonu i grupę wyniosłych, rozchwianych we wietrze topoli. Pośród nich widniała rozwalona pusta psia buda, nakryta fantastycznie w górę przekrzywionym, na czerwono niegdyś malowanym, blaszanym daszkiem. Po gazonie chodziły dwa konie, włokąc za sobą długie sznury. Chodziły i wyskubywały kosmyki trawy, wydzierając ją z trudem ze skopanego, zwichrzonego gazonu, na którym walały się zielone słupki podtrzymujące dawniej pnie róż sztamowych, dalej zaległy, rozgniecione puszki konserwowe i resztki niepoznawalnych już dzisiaj najrozmaitszych przedmiotów.

Naraz rozległy się w pokoju żywe, niecierpliwe kroki. Sztabskapitan wstał i przechadzał się nerwowo. Spacerował tam i z powrotem. — Dieńszczyki przestali rozmawiać, choć Nikołaj, który wrócił z miasta miał nie jedno opowiedzieć towarzyszowi i czekali co z tego chodzenia wyniknie.

Nareszcie zaskrzypiały drzwi wiodące na taras, a jednocześnie padł rozkaz:

— Nikoła? Siej czas łoszad'! Trofim siadał!

Mikołaj rzucił się do siodła i trenzli, złożonych w sąsiedniej ubikacyi, porwał wszystko na ramię i wybiegł.

Trofim stał już w drzwiach pokoju wyprostowany, ale pan nie zwracał nań uwagi.

Stał na wielkiej terasie, obrzeżonej kamienną balustradą i patrzył. Dwór położony na lekkim stoku, od strony parku posiadał piętro, chociaż parterowym był od frontu. Stojąc na kamiennych flizach, Erazimow podziwiał widok. Przed sobą miał cudną, wielobarwną gęstwę jaworów, grającą jaskrawemi barwami, to na tle szafirowego nieba, to znów na srebrzystej chmurze, obrzeżonej różowym rąbkiem. W gęstwie czernił się tu i ówdzie stary świerk, pinie łyskały granatową plamą gałęzi, pnie zaś miały krwawe. Przecinały szeregiem kobaltową sylwetę dalekiego grzbietu gór, zamykającego widok od strony zachodniej, gdy ku południowi słała się w bezmairy równia ciemnozielona, poznaczona wielkiemi, koloru ochry plamami ściernisk. Wiatr ustał nagle. Upojna cisza legła na wszystkiem. W tym zakątku, jesień zgłuszyła dostojną powagą swoją wrzawę wojny, przewalającej się po świecie całym.

Jak zjawa senna, nieprawdopodobnie błyszczący, siedział na kamiennej balustradzie przecudny, biały paw i trwał w bezruchu zapatrzony w dal. Srebrny, ledwo dostrzegalnie seledynowemi oczkami poznaczony ogon jego, zwieszał się na dół. Spływał jak strumień po szarym kamieniu, rysując się na nim przeczystą linią. Nie brakło ani jednego piórka. Był to paw »bariszny«. Zresztą nie dał się tknąć nikomu. Gdy zaś razu pewnego nieco pijany, z racyi swych urodzin, Trofim, żartem zmierzył doń z karabinu, został przez pana postawiony za karę na trzy godziny w postawie na »smirno« w pełnem uzbrojeniu, z karabinem, ale za to bez butów pod stajnią w gnoju. Natomiast paw dostał resztę babki, jaką przysłano Trofimowi z domu, a której nieszczęściem skonsumować nie zdołał. Trofim był zrazu w rozpaczy, ale paw nie chciał babki, więc prawy właściciel zjadł ją po odbyciu kary, co prawda nieco zanieczyszczoną.

Ptak, pewny swej nietykalności, nie poruszył się nawet. Nie zwrócił na Erazimowa wcale uwagi. Patrząc nań czuło się, jak cudnie, jak niesłychanie pięknie być tu musiało dawniej. Biała wizya niedalekiej przeszłości, ptak niepokalanie piękny, patrzył ciągle ku południowi, jakby czekał na coś, co stamtąd przyjść miało. Wydawało się, że jest wykuty ręką mistrza z kararyjskiego marmuru i osadzony na szarym cokole piaskowca.

Erazimow patrzył ciągle. Niewysłowiony czar głębokiej ciszy ukołysał jego myśli. Wybiegły hen tam... ku skrajowi lasu, kędy wyzierał w granatowej gęstwiny czerwony rożek dachu. Ale stanęły na pół drogi... zadumały się na chwilę i dopiero po jakimś czasie ruszyły naprzód.

Teraz przysłonił oczy dłonią od blasku i jął patrzeć bardziej ku południowi, gdzie na żółtem tle ścierniska ledwo dostrzegalny widniał szereg pracujących żołnierzy. Poruszali się ciągle nie zmieniając jednak miejsca, zaś obok szeregu przesuwali się tam i z powrotem dwaj jeźdźcy.

Gdyby nie czarne sylwetki koni, gdyby nie ruchy pracujących, nie sposób by było wogóle coś dojrzeć, tak doskonale zlewała się barwa szynelów z kolorytem pejzażu.

*

Trofim stojący w pokoju pozwolił sobie krząknąć zcicha.

Erazimow ocknął się, wszedł do środka i obejrzał się wokół. Zawisnął spojrzeniem na szabli i rewolwerze, wiszących na ścianie, ale zaraz machnął ręką.

Potem wysunął przed siebie jedną nogę. Trofim zrozumiał w mig. Rzucił się do kredensu i w sekundę potem czyścił, sapiąc straszliwie, połyskujące już i tak, jak słońce, buty swego pana. Kapitan przesunął po uniformie miękką szczotką, wziętą z umywalni, potem przygładził przed lustrem włosy i rzekł:

— Pielerina!

Podczas gdy Trofim szukał okrycia w dalszych pokojach, Erazimow skropił się obficie jakąś perfumą i niebawem piękny, błyszczący, siedział na pysznej, złotej kasztance grzebiącej niecierpliwie ziemię kopytem.

Obaj dieńszczyki z dłońmi przy czapkach, wyciągnięci, jak struny, czekali ostatnich rozkazów.

(C. d. n.)

Stosunki w Portugalii.

Portugalia jest klasyczną krainą rewolucyi, czego dowodzi historya choćby paru ostatnich lat. Po zdetronizowaniu króla Manuela i ogłoszeniu republiki w październiku 1910 każdy rząd portugalski musiał walczyć z powstaniami monarchistów, klerykałów, chłopów i robotników, a gabinety i ministrowie zmieniali się szybko. Chaos wzrósł tak, że z końcem stycznia 1915 ówczesny prezydent republiki, Manuel Arriaga, wyposażył generała Pimenta de Castro w rodzaj dyktatury. Stało się to w chwili, gdy w różnych miastach garnizonowych wybuchły bunty oficerskie i koszarowe i gdy 20 stycznia, przed pałacem prezydenta, zademonstrowała znaczna część lizbońskich oficerów, żądając usunięcia z rządu kliki skorumpowanych adwokatów i dziennikarzy. Nawet oficer Machado dos Santos »zbawca republiki«, który 5 października 1910 zbrojną ręką pobił wojska rojalistyczne i pierwszy ogłosił republikę, rzucił w parlamencie panującej klice swój mandat pod stopy.

Lecz nawet surowy rząd generała Castro nie zdołał się długo utrzymać. Karbonarystyczne koła w kraju rozwinęły silną agitacyę, wybuchła t. zw. nowa rewolucya marynarzy 15 i 16 maja 1915, objęła część lizbońskiego garnizonu piechoty i rząd Castra został obalony. Miejsce Arriagi zajął filozoficzny pięknoduch Teofil Braga, a miejsce Castra po różnych innych próbach zajął Affonso Costa, pupil Anglii, który już w roku 1913 kierował gabinetem i podczas swych rządów odznaczył się już brutalnem tłumieniem strajków robotniczych, z któremi dawał sobie rady tak, że setkami przywódców syndykackich i strajkowych wrzucał do więzienia.

Ta energia dotychczas utrzymywała Costę u steru. Czy jednak teraz odważy się on na wysyłanie wojsk portugalskich na pomoc koalicyi, jest rzeczą wątpliwą. Wśród kół oficerskich niema zapału do wojny, a opozycya przeciw rządowi Costy drzemie w kołach tak monarchistów, jak burżoazyi i robotników przemysłowych. Gdyby do Portugalii przedostała się wiadomość o pierwszej klęsce większego kontyngentu wojska portugalskiego, posłanego koalicyi, wybuchłaby nowa rewolucya, bo tam o nią zawsze łatwo. Dość nieprawdopodobnym jest tedy udział Portugalii w wojnie na lądzie europejskim, chociaż oczywiście niewiadomo, do jakich świadczeń zdoła Anglia zmusić swego nowego sojusznika. Natomiast liczyć się można z tem, że na wezwanie macierzy rząd portugalskiej kolonii w Mozambiku weźmie udział w kampanii zdobywczej przeciw niemieckiej Afryce wschodniej.

Na razie usługa Portugalii polega na zarekwirowaniu 75 niemieckich statków handlowych dla Anglii. Były to statki prywatne. Portugalia dokonała aktu zajęcia tych statków rzekomo »z konieczności państwowej«, z powodu braku tonaży. Jakkolwiek można oceniać różne pobudki, które skłoniły inne państwa koalicyi do wojny, są one bądź co bądź oparte na jakichś subjektywnych i rzeczowych przesłankach, które nadają się do dyskusyi. Przesłankami temi były: wybujały imperyalizm, chęć odwetu, obawa kary, zawiść i t. p. W Portugalii żaden taki motyw subjektywny lub rzeczowy nie odgrywa roli. Dokonany przez nią akt t. zw. embarga jest prostym cynicznym rabunkiem. Jest to smutny objaw, do jakiego stopnia doszło zdziczenie polityczne w obecnej wojnie. Śmiesznie wyglądają manifesty studentów portugalskich w Paryżu, którzy oświadczają, że i Portugalia chce wziąć udział w walce »cywilizacyi przeciw barbarzyństwu«, — tem śmieszniejsze, gdy się zważy, że Portugalia ma 75% analfabetów i pod tym względem tylko Rosyę i Serbię pozostawia w tyle. Wyjaśnia się natomiast obecny krok Portugalii jedynie jej ogromną zależnością ekonomiczną od Anglii.

W Portugalii kwitło dawniej rolnictwo, lecz wskutek emigracyi do Brazylii podupadło. Emigracya ta wzrosła podczas obecnej wojny, a ponieważ niema rąk do uprawy, nastała drożyzna zboża i wogóle środków żywności. Anglia żywi teraz Portugalię tak, jak żywi Włochy. Stan finansów państwa jest jak najopłakańszy. Według statystyki amerykańskiej państewko to jest najbardziej zadłużone ze wszystkich narodów, obdłużenie wynosi tam 736 franków na głowę ludności. Z początkiem roku 1914 dług państwowy Portugalii wynosił 900 milionów escudów (około 1.800 milionów koron). Deficyt budżetowy jest tam chronicznym, i w tym roku wynosi około 25 milionów koron. W roku 1892 państwo musiało ogłosić bankructwo; poszkodowany przytem został także kapitał niemiecki. Obecnie Portugalia ma tę korzyść, że nie potrzebuje płacić Niemcom procentów od swego długu państwowego. Oprócz tego rozpaczliwego budżetu Portugalia cierpi wskutek zalewu banknotów. Bank państwowy ma niby złota za 40 milionów escudów, choć ono zapewne powędrowało już do Londynu, a banknotów jest w obiegu na kwotę 7 razy większą. Skutek z tego jest taki, że ażio złota wzrosło do 60%. Niedawno bawił w Lizbonie angielski finansista lord Baring w sprawie objęcia 6 milionów funtów szterlingów pożyczki portugalskiej. Być może, że to była cena udziału Portugalii w wojnie.

Szkoda, jaką ponoszą Niemcy wskutek interwencyi Portugalii, polega nie tylko na stracie okrętów, lecz i na stracie handlu z Portugalią i przez Portugalię, który był dość znaczny. Handel ten wprawdzie od początku wojny prawie ustał, zawsze jednak było w portugalskich portach sporo niemieckich firm, agentów i komisyonerów, którzy uczestniczyli w handlu Portugalii z Hiszpanią, z koloniami portugalskiemi, Brazylią i innemi zamorskiemi krajami. Część tych kupców jeszcze przed wypowiedzeniem wojny opuściła Portugalię, ale majątek niemiecki, ulokowany w Portugalii i w jej koloniach, zostanie teraz zapewne przez rząd portugalski skonfiskowany.

A majątek to dość znaczny, gdyż powoli znaczna część portugalskiego importu i eksportu przeszła w ręce niemieckie. W handlu z Portugalią szły Niemcy tuż po Anglii, a przed Ameryką. Według niemieckiej statystyki wartość importu z Portugalii w roku 1913 wynosiła 25 mil. marek, a niemiecki eksport do Portugalii 52 mil. mk. Liczby te w porównaniu z całością handlu niemieckiego nie są znaczne, ale nie według tych liczb należy mierzyć udział niemieckiego kupiectwa w handlu portugalskim. Udział ten bowiem polegał głównie na tem, że niemieckie domy ekspedycyjne i komisowe w Portugalii miały w swych rękach pewną część handlu Portugalii z zagranicą.

Niemcy posiadały też znaczny handel z koloniami portugalskiemi w Afryce: Mozambikiem i Angolą. Ich handel dowozowy z Mozambiku przewyższał wywóz samej macierzy, a w pośrednictwie żeglugi szedł tuż po macierzy a przed Anglią. W imporcie do Anglii szły Niemcy tuż po Portugalii i Anglii. I tu jednak nie można rozmiaru interesów Niemiec z Portugalią oceniać według wysokości cyfr handlu zewnętrznego. Mianowicie importowane towary angielskie, a po części i portugalskie, przechodzą po większej części przez niemieckie ręce t. j. sklepy niemieckie sprzedają je wewnątrz kraju publiczności.

Cały ten handel padł teraz ofiarą Anglii, która go zechce i na przyszłość dla siebie zagarnąć, a wtedy jeszcze silniej zespoli go ze sobą politycznie — ale przez to równocześnie zagrozi interesom Hiszpanii. Z tego na przyszłość mogą wyniknąć różne niespodzianki na półwyspie iberyjskim.

KRONIKA.

Kraków, 14 marca.

Z miasta. Położenie ubogich ludzi, żyjących z tygodniowego zarobku, może zrozumieć tylko ten, kto chociaż raz był zmuszony czekać na zimnie, deszczu lub wichrze przed sklepem mleczarni, lub piekarni, kto był sam zmuszony gonić za mąką, cukrem i t. p. Istotnie na współczucie zasługują kobiety, które, mając w domu nieraz kilkoro drobiazgu, a nawet niemowlę przy piersi, biegają gorączkowo od sklepu do sklepu i błagają kupca o sprzedanie choćby kilku kostek cukru, lub też czekając na otwarcie zamkniętego sklepu, liczą z niepokojem uderzenia maryackiego dzwonu zegarowego, gdyż w południe muszą nieść gorący objad mężowi, zajętemu przy pracy, a przestrzeń tam i z powrotem wynosi czasem 2—3 kilometrów. Czekające kobiety żalą się przeważnie na ciężkie czasy, a z zazdrością patrząc na tych, którzy, mając w domu worki mąki, dokupywali jeszcze drobniejszemi ilościami, co mając głowy cukru na każdą osobę w domu, posyłali sługi od sklepu do sklepu po dalsze zakupy. Jedni towar zmagazynowali, drugim nie zostało nic.

Wczoraj był formalny „run" na sklepy korzenne. Tłumy kobiet oblegały te sklepy w pogoni za cukrem, niestety tylko nieliczne jednostki mogły nabyć minimalne ilości tego artykułu. Sklepy wkrótce pozamykano. Brakło także w mieście masła.

Wiadomości osobiste. Ks. biskup Adam Sapieha wyjechał dla odpoczynku na dwa tygodnie.

Zarządzenie przeciwko przewleczeniu chorób zakaźnych do Krakowa. Komenda twierdzy krakowskiej pismem z 11 b. m. celem zapobieżenia przewleczeniu chorób zakaźnych do rejonu fortecznego wydała następujące rozporządzenie:

Wszystkie osoby cywilne, przyjeżdżające do Krakowa z okolic, dotkniętych chorobami zaraźliwemi, począwszy od 15 b. m. muszą się wykazać na tutejszym dworcu kolejowym:

1) świadectwem władzy politycznej, że są wolne od robactwa (ungezieferfrei);

2) poświadczeniem, że w ciągu ostatnich 3-ch latach poddały się ze skutkiem ochronnemu szczepieniu przeciwko ospie;

3) osoby przyjeżdżające do Krakowa z okolic, dotkniętych epidemią cholery, wykazać się muszą poświadczeniem, że w ostatniem półroczu zostały zaszczepione przeciwko cholerze.

Poświadczenia powyższe mogą być umieszczane na dokumentach podróżnych (paszportach, kartach tożsamości i t. p.), albo też mogą być jako osobne dokumenty wydawane.

Podróżni z okupowanego terenu wojennego, przybywający do Krakowa, muszą posiadać na paszportach potwierdzenie, wydane przez lekarza obwodowego, powiatowego lub gminnego następującej treści:

„Laus und Infektionsfrei, im Wohnhause in den letzten 3 Wochen weder Fleckfieber, noch Blattern, noch Cholerafall fest gestellt". (Wolny od robactwa i chorób zakaźnych, w mieszkaniu nie stwierdzono w ostatnich 3 tygodniach ani gorączki tyfusu plamistego, ani ospy, ani cholery). Bez tego potwierdzenia osoby z wymienionego terenu nie będą bezwarunkowo wpuszczone do miasta, a na dworcu nie wolno ich nawet wpuszczać do restauracyi, poczekalni i t. p.

Spis okolic, nawiedzonych chorobami zakaźnemi, będzie co tydzień komenda twierdzy ogłaszała.

Powtarzamy raz jeszcze, że rozporządzenie powyższe zacznie obowiązywać 15 b. m.

Spis wojskowy. Podaje się do powszechnej wiadomości, że wszystkie biura, spisujące osoby, obowiązane do służby w pospolitem ruszeniu, urzędować będą także dziś, t. j. we wtorek, 14 b. m. w godzinach od 9 do 1 w południe i od 4 do 7 po południu. Natomiast od środy dnia 15 marca b. r. do soboty dnia 18 marca włącznie, przyjmowane będą zgłoszenia osób, obowiązanych do służby w pospolitem ruszeniu tylko w siedmiu biurach, znajdujących się w śródmieściu i w dzielnicy XXII., a mianowicie:

Przy ulicy św. Jana L. 28, II. piętro; przy ulicy Karmelickiej L. 7, I. piętro; przy ulicy św. Filipa L. 18, II. piętro; przy ulicy Pańskiej L. 5, parter; przy uluicy Orzeszkowej L. 5, I. piętro; przy ulicy Brzozowej L. 11, I. piętro, oraz w Podgórzu, Rynek L. 1, parter, w godzinach od 9 do 1 w południe i od 4 do 7 po południu.

Zgłoszenia osób chorych, nie mogących się stawić osobiście przed komisyę spisową, przyjmować będzie, jak dotychczas, za okazaniem świadoctwa lekarskiego Biuro centralne przy placu WW. Świętych L. 6, I. piętro, oficyny.

Z krak. miejskiego Biura pośrednictwa pracy. Między instytucyami, jakie gmina krakowska do życia powołała, jedną z ważniejszych jest założone 20 stycznia 1907 r. miejskie Biuro pośrednictwa pracy. Zasadą wytyczną przy założeniu wspomnianego biura była myśl ułatwienia stosunków pośrednictwa między pracodawcami a poszukującymi pracy, a to przez bezpłatne oddanie usług tak jednej jak i drugiej stronie. Doniosłości społecznej tego rodzaju instytucyi zwłaszcza w obecnej dobie zubożenia i ekonomicznego wyczerpania tysięcy ludności roboczej nie potrzeba chyba bliżej uzasadniać. Niestety wszelkie dążności kierownictwa biura odnoszą tylko połowiczny skutek, jeżeli społeczeństwo tych usiłowań nie poprze i do pracy nad wspólnem dobrem ręki nie przyłoży. Obecnie, jak dotąd przynajmniej, stosunki wskutek wielkiej podaży a małego popytu pracy są bardzo smutne. Poszukujących pracy są tysiące, a pracodawców zgłaszających się dziesiątki zaledwie. Biuro przez całe tygodnie oblęgane jest formalnie przez poszukujących pracy. Mimo najlepszych chęci i usilnych starań w obecnym stanie rzeczy biuro zaledwie w drobnej części zgłaszającym się może dać pracę, resztę musi pozostawić jej losowi. — W tych trudnych warunkach zwraca się biuro do społeczeństwa o pomoc i poparcie, dysponując wszelkiemi kategoryami robotników fachowych i robotnic robót fabrycznych i rolniczych, oraz służby wszelkiego rodzaju. Kierownictwo biura upraszsza wszystkich pracodawców, aby w razie potrzeby zechcieli zwracać się w pierwszym rzędzie do miejskiego biura, podając rodzaj zapotrzebowania, warunki i wysokość zapotrzebowania sił roboczych. Biuro poleca również siły biurowe, nauczycielskie, administratorów i pośredniczy bezpłatnie pracobiorcom wszelkich kategoryj i to nie tylko na miejscu w Krakowie, ale w całym kraju. Miejski urząd pośrednictwa pracy wprowadza obecnie podział na dwa działy, t. j. żeński i męski, a to celem ułatwienia agendy urzędowej i wygody dla zgłaszających się. Godziny urzędowe wyznaczone w biurze od 9—1 po południu i od 4—6 z wyjątkiem sobót, a w niedziele i święta od 11—12 w południe. Według obliczeń urzędowych biura zgłosili pracodawcy w ciągu lutego b. r. miejsc wolnych dla kobiet 390, a dla mężczyzn 266, z tego załatwiono przez nastręczenie pracy kobietom 277, mężczyznom 178, razem 455. Cofnięto z urzędu zamówień 78, a pozostało niezałatwionych 121.

Posiedzenie Komitetu darów wielkanocnych dla żołnierzy-Polaków i Legionistów odbędzie się we środę 15 b. m. w sali konferencyjnej magistratu krakowskiego o godzinie 5 po południu.

Z sali koncertowej. Na koncert Heleny Zboińskiej Ruszkowskiej, słynnej primadonny opery medyolańskiej La Scala i król. opery w Madrycie, który odbędzie się w niedzielę dnia 19 b. m. w sali »Sokoła«, pozostała nieznaczna już tylko ilość biletów niektórych kategoryj. Nabywać je można w księgarni Polskiej, ulica Sławkowska L. 3.

Wykłady Instytutu ekonomicznego N. K. N. W cyklu wykładów urządzonych staraniem Instytutu ekonomicznego N. K. N. odbędzie się dziś, we wtorek, o godzinie 6 wieczorem w sali Kopernika na uniwersytecie Jagiellońskim wykład dra Leona Biegeleisena p. t. „Gospodarczy rozwój nowoczesnej wsi polskiej". Wykład poświęcony będzie jednemu z najważniejszych problemów gospodarczo-społecznych wsi polskiej, zagadnieniu drobnej i wielkiej własności ziemskiej.

Z krakowskiego Towarzystwa lekarskiego. We środę dnia 15 b. m. o godzinie 6 po południu odbędzie się w sali Towarzystwa lekarskiego przy ul. Radziwiłłowskiej L. 4 zebranie naukowe, na którem wygłosi dr Gustaw Paul, dyrektor państwowego Zakładu krowiankowego odczyt: »O nowej eksperymentalnej metodzie rozpoznawania klinicznie wątpliwych przypadków ospy«. Wykład ten odbędzie się w języku niemieckim.

Poranek w dniu św. Józefa. Krakowskie Koło Ligi kobiet urządza dnia 19 b. m., w dniu imienin brygadyera Piłsudskiego Józefa, uroczysty poranek w sali Kino »Uciecha«. — Nader zajmująco przedstawia się program: Andrzej Strug wygłosi związany z chwilą odczyt, p. Stefania Wieniawa-Długoszowska, śpiewaczka, której występ wczorajszy wprowadził w szczery entuzyazm słuchaczy, wykona szereg pieśni polskich, artystyczny kwartet profesora Kopystyńskiego odegra kilka zajmujących numerów, artysta teatru miejskiego, p. Wacław Nowakowski, wypowie wiersze o Piłsudskim, na zakończenie kwartet prof. Wallek-Walewskiego (p. Kowalski, Stępniowski i Isakowicz) odśpiewa pieśni strzeleckie.

Kierunek artystyczny objął profesor Wallek-Walewski. Dochód na cele Ligi. Bilety nabywać można w firmie Rudnickiego w Rynku głównym, Linia A—B, i w sklepie Ligi, ulica Wiślna L. 4.

Wykład o Leonardzie da Vinci wygłosi p. L. Lepszy w sali bibliotecznej Muzeum narodowego w najbliższą środę, to jest 16 b. m. Prelegent będzie mówił o znaczeniu pomysłu samolotu Leonarda wobec dzisiejszego nowoczesnego aeroplanu. Następnie omówi wynalazki Leonarda da Vinci w dziedzinie przemysłu, wreszcie zajmie się jego działalnością, jako inżyniera wojennego i oddziałania wojny na jego twórczość artystyczną, jako batalisty w nowym stylu. Wykład będzie ilustrowany licznemi przeźroczami.

Geneza i istota kultury rosyjskiej. Na ten temat wygłosi dr Feliks Koneczny odczyt w Krakowskiem Kole Towarzystwa historycznego (ul. św. Anny 12, Seminaryum filozoficzne) w sobotę 18 marca o g. 6 wieczorem. Goście wprowadzeni przez członków, mile widziani. Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

W niewoli rosyjskiej znajduje się redaktor »Przyjaciela Ludu«, p. Józef Sanojca. Przebył on w Przemyślu oblężenie, jako ogniomistrz. Obecnie zdrów, przebywa w gubernii saratowskiej, w Atkarsku, pracuje jako jeniec wojenny w oddziale telefonicznym »ziemskiej uprawy«.

Kronika lwowska.

Pobożna denuncyacya. „Diło" w numerze 8967 zamieszcza z powodu wstąpienia członków polskich klubów sejmowych środka i autonomistów do N. K. N. artykuł, w którym próbuje denuncyować, że „nie można liczyć na wszystkich austryackich Polaków". Obłudne i fałszywe swoje insynuacye kończy „Diło" uwagą: „Że austryaccy Polacy zjednoczyli się, to dobrze, ale my wszyscy, którym dobro naszego państwa leży na sercu, powinniśmy uważać, aby pod pokrywką tego zjednoczenia nie stały się rzeczy szkodliwe dla Austryi".

Kwestya cukru i kawy we Lwowie. Podczas gdy Kraków od kilku dni nie ma już zupełnie cukru, we Lwowie sytuacya widocznie pod tym względem lepiej się przedstawia. Jak bowiem donoszą dzienniki lwowskie, od paru dni odbywa się tam gorączkowe wykupywanie cukru i kawy przez ludność; jest więc jeszcze co wykupywać.

Pisma lwowskie podnoszą, że znowu powtarza się niedawna historya z brakiem cukru, który, jak się wówczas pokazało, był schowany. W ostatnich dwóch tygodniach nadeszło do Lwowa około 30 wagonów cukru rozmaitego gatunku. Lwów zużywa dziennie przeciętnie jeden wagon, co się z resztą zapasów stało — wiedzą o tem zapewne spekulanci. Powodem gwałtownego wykupywania cukru jest także niezawodnie wprowadzenie kart cukrowych.

Kwestya opału we Lwowie. Lwów, który przeżył już w jesieni i w zimie chwile krytyczne co do opału, ma go teraz zapasy niemal nadmierne. Miejskie składy i magazyny węgla i drzewa w rzeźni miejskiej są tak przepełnione, że wciąż napływające zapasy lokować się musi na gruntach zakładu imienia Bilińskich.

Według stanu z ostatniego tygodnia, miejskie składy posiadają 2.778 sążni drzewa, 208 wagonów węgla i 24 wagony brykietów. Wobec tego w ostatnich dniach wstrzymano wiele niekorzystnych kontraktów, które zawarto z dostawcami w początkach pory zimowej. Dzienniki zaś lwowskie wobec takiego stanu rzeczy domagają się w imieniu ludności zniżki wygórowanych cen opału.

Znalezienie obrazu Gottlieba we Lwowie. W niedzielę we Lwowie na gruntach Lewińskiego przy ulicy Issakowicza bocznej znaleziono portret olejny na płótnie z podpisem: »Gottlieb«. Złożono ten portret w policyi z powiadomieniem, że pozostawiony on został przez żandarmeryę rosyjską, która przybyła do Lwowa w maju 1915 roku z Drohobycza i bawiła w wymienionej realności przez czas krótki.

Skandaliczna afera we Lwowie. Lwów w ostatnich czasach jest widownią plagi denuncyatorstwa, a bardziej wyrafinowani denuncyanci dokonywują także na tem tle wymuszeń. W ostatnich zaś dniach sensacyę wywołało we Lwowie aresztowanie dwóch takich denuncyantów-szantażystów ze sfer inteligencyi. Mianowicie aresztowano znanego we Lwowie agenta asekuracyjnego Kuryłowicza i emerytowanego sędziego Bäckera, obrońcę w sprawach karnych, który pojawił się na bruku lwowskim w czasie inwazyi, a wykryte szczegóły ich działalności wykazują głębię upadku moralnego.

Ofiarą wymuszenia miał być znany przemysłowiec lwowski X. Zaraz po wkroczeniu armii austryackiej do Lwowa skutkiem bezpodstawnego donosu, p. X. był wezwany przez sąd polowy i po przeprowadzonej rozprawie został uwolniony, otrzymawszy pisemną rehabilitacyę. Ten fakt wiadomy był p. Kuryłowiczowi, postanowił więc omotać p. X. i przez maltretowanie go pogróżkami wymusić znaczniejszą kwotę. Zjawił się tedy 15 stycznie w jego sklepie i zaprezentował z miną tajemniczą żonie p. X. list, rzekomo nadesłany do pewnych władz. Objawiał przytem tyle życzliwości, że jakkolwiek pani X. przerażona była wiadomością, podziwiać musiała „szlachetne" jego serce. W tej chwili zjawił się w sklepie p. X., a gdy kategorycznie oświadczył, że zupełnie nie obawia się tego rodzaju doniesień, Kuryłowicz z dobrodusznym gestem list podarł, prosząc jednak, by go nie zdradzono, że tak postąpił. Nastąpiła przerwa, którą wykorzystał Kuryłowicz na pogróżki: „Panie, pilnuj pan sprawy, bo będzie źle...." Ponieważ p. X. wcale nie reagował, Kuryłowicz wziął się energiczniej do rzeczy. Zaczęły napływać doniesienia do policyi z cytowaniem świadków. Z końcem lutego Kuryłowicz wpadł do sklepu z wyraźną zapowiedzią: „Panie, panu grozi dziś, jutro uwięzienie".

Wreszcie odsłonił on przyłbicę. W „przyjacielskiej" rozmowie opowiadał Kuryłowicz panu X., że zięcia jego kosztowała podobna sprawa 10.000 koron, ale się z niej wywikłał. Polecił przytem panu X. obrońcę Bäckera, którego zaprezentował jako znakomitość prawniczą. Pan X. poszedł wpierw do swego adwokata i przedstawił mu sprawę. Adwokat udzielił panu X. wskazówek, jak ma nadal postępować. Poszedł tedy p. X. do „znakomitego obrońcy" Bäckera, ale ze świadkiem. P. Bäcker zgodził się na „ratowanie" pana X. z „niebezpieczeństwa". Odczytał mu odnośny paragraf kodeksu karnego, który grozi za „taką zbrodnię" karą śmierci przez powieszenie i.... zażądał 300 koron jako zaliczki na wstępne kroki do uwolnienia od szubienicy... Pan X., nie chcąc tracić kontaktu ze „znakomitym obrońcą", dał tylko 200 koron, obiecując przybyć nazajutrz z dalszą gotówką. Nazajutrz pp. Kuryłowicz i Bäcker znaleźli się w aresztach policyjnych. Po śledztwie wstępnem Kuryłowicza odesłano do więzienia, a Bäckera pozostawiono na wolnej stopie.

Z Królestwa Polskiego.

Obraz wojennego zniszczenia Królestwa Polskiego. Wśród różnych danych statystycznych co do spustoszeń wojennych w Królestwie Polskiem, zwłaszcza co do liczby ludności, uprowadzonej przez Rosyan, jakie się w ostatnich czasach pojawiały, mamy obecnie niewątpliwie najautentyczniejsze, bo dokonane na miejscu, przez miarodajną instytucyę, dane. Mianowicie w dniu 29 lutego toczyły się w Warszawie obrady rady głównej centralnego Towarzystwa rolniczego, którym przewodniczył p. Antoni Wieniawski. Zdając sprawę z działalności Towarzystwa w czasie wojny, stwierdził on, że liczba wychodźców, którzy kraj opuścili, wynosi przeszło 1,200.000.

Jest to — mówił p. Wieniawski — najcięższa klęska doby obecnej. Nie brak i innych. Zniszczenie w Królestwie jest potworne. Uległo mu co najmniej 10 procent ogólnej przestrzeni kraju, i to zniszczeniu doszczętnemu. Towarzystwo rolnicze zorganizowało biuro rejestracyi strat wojennych w rolnictwie. Na terenie okupacyi niemieckiej powstało 41 komisyj powiatowych i 57 komisyj gminnych. Same wydatki przedwstępne wyniosły przeszło 12.000 rubli. Komisye te będą miały olbrzymie pole do działania. W razie, gdyby tylko czwarta część poszkodowanych korzystała z ich pracy, wypadnie ułożyć przeszło 150.000 protokołów.

Towarzystwo przedsięwzięło nadto szereg innych zabiegów nad ratowaniem rolnictwa przez kredyt i t. d. Nadto uruchomiono kursa przemysłowo-rolnicze, inne zaś szkoły rolnicze i kursa dla włościan były czynne, aczkolwiek z przerwami. Jedna ze szkół, w Krzężewie, nie przerwała działalności ani na chwilę.

Ostrowiec. (Częściowe uruchomienie fabryk. — Książki społeczne. — Szkolnictwo). Wielkie tutejsze zakłady przemysłowe i walcownie zostały w ostatnich dniach częściowo uruchomione, co wpłynie na zmniejszenie nędzy robotniczej, gdyż około 300 robotników znalazło zajęcie. Robotników bez zajęcia i ich rodziny wspiera nadal zarząd zakładów — początkowo 10.000 rubli miesięcznie wydatkując na ten cel, obecnie sumę tę zredukowano do 6.000 rb. Do niedawna życie społeczne Ostrowca, miasta i fabryki,ześrodkowywało się około potrzeb materyalnych. Od paru miesięcy Ostrowiec poruszają i inne zagadnienia. Kobiety i nauczycielstwo organizują się i pracują już nie tylko dla chleba i dachu. Powstało pod hasłem przetrzymania kryzysu moralnego „Związek nauczycielstwa" z filiami w Opatowie, Wierzbniku i „Koło kobiet polskich", działają sprawnie, są ośrodkami, pobudzającymi do przeróżnych poczynań narodowo-kulturalnych. Urządzane przez „Koło" wykłady, odczyty, obchody narodowe, ożywiły tutejsze społeczeństwo.

Sprawy szkolne stoją dobrze, liczba szkół powiększa się, istniejące zyskują poparcie i zaufanie ogółu. Powstają rady szkolne, których kompetencya jeszcze bliżej nieokreślona. Zapowiadają też oficyalny udział społeczeństwa w organizacyi szkolnictwa. Do rozwoju szkolnictwa na wsi wiele przyczynia się ruchliwy inspektor szkolny p. Zajączkowski. Szkolnictwo średnie Ostrowca materyalnie stoi dosyć słabo. To też dochód osiągnięty z kiermaszu urządzonego staraniem Tow. Wpisów szkolnych przy progimnazyum w dniu 5 b. m. w sumie przeszło tysiąca rubli stanowi pokaźny zasiłek. Pp. Wardyńska i Olszowska — organizatorki kiermaszu, zasługują na uznanie za poniesione trudy i starania — uwieńczone tak pomyślnym rezultatem. Podczas kiermaszu były czynne sprawne szeregi młodocianych organizacyj skautowych, powstałych niedawno wśród młodzieży męskiej i żeńskiej szkół średnich.

Z Łodzi. (Rozporządzenie w sprawie zgromadzeń. — Budżet szkolnictwa).

Prezydent policyi łódzkiej ogłosił pod datą 26 lutego następujące rozporządzenie: 1) Zabrania się pod gołem niebem i na miejscach publicznych

urządzania zebrań. 2) Publiczne, albo prywatne zebrania, na których miałyby być omawiane tematy polityczne, także w zamkniętych lokalach są zakazane. 3) Wszystkie inne publiczne, czy prywatne zebrania, mogą się odbywać za pisemnem zezwoleniem policyi, którą należy o tem na 5 dni przed terminem uwiadomić. Wyjątek stanowią tu tylko zebrania publiczne w celach religijnych. 4) Wszystkie kluby i związki o celach politycznych zamyka się. Tworzenie takich klubów i związków jest zakazane. 5) Niestosowanie się do tych rozporządzeń naraża na karę do 5.000 rubli, lub 1 roku więzienia. Karę ustala policya bez dalszych kroków prawnych.

Budżet szkolnictwa na rok 1916 zawiera następujące pozycye: Na polskie szkoły 850.000 marek, z czego na pomoce naukowe 18.000 marek, na pomoc lekarską 16.000 marek, na kuracyę nauczycieli 5.000 marek, na kąpiele i t. p. 5.000 marek, na otwarcie nowych 20 oddziałów 60.000 marek i na utrzymanie kursów pedagogicznych 20.000 marek.

Na szkoły niemieckie 448.000 marek z odpowiednim podziałem na poszczególne cele, oraz na szkoły żydowskie 533.000 marek z podobnym stosunkowo podziałem.

Wyroki śmierci. Pisma warszawskie donoszą: Z mocy wyroków sądu wojennego gubernatorstwa warszawskiego skazani zostali w dniach ostatnich na śmierć i rozstrzelani: 1) Roman Skłodniewski, czeladnik piekarski z Mławy za popełnioną zdradę wojenną; 2) robotnik Józef Sałamucha z Gocławia za posiadanie rewolweru i rabunki. Wyrok wykonano 7 marca w Warszawie.

Tkacz Edward Mirowski z Żyrardowa za posiadanie broni i udział w morderstwie rabunkowem. Wyrok wykonano 6 marca w Grodzisku.

Robotnik Szymon Ostapowicz z Dembowierzchów za posiadanie 2 karabinów i obrabowanie wieśniaka polskiego. Wyrok wykonano 4 marca w Łukowie.

W Częstochowie: za posiadanie broni: 1) murarz Stanisław Paczyński z Wrzosowy — na śmierć; 2) robotnik Franciszek Przystalski z tej samej wsi — na 8 lat ciężkiego więzienia i 3) szewc Bolesław Szewczykowski na 10 lat więzienia. Stanisław Paczyński został rozstrzelany w dniu 1 marca r. b. w Częstochowie.

W Zawierciu: W ubiegły poniedziałek w fabryce „Smolarnia" rozstrzelano z wyroku sądu polowego dwóch bandytów: Adamczyka, robotnika Tow. akcyjnego „Zawiercie" i Cicheckiego. — Obydwaj należeli do szajki Bomby. Jednego z tej szajki, ujętego poprzednio, rozstrzelano już przed kilku tygodniami. Sam Bomba jest w rękach władz wojskowych i oczekuje na ukończenie śledztwa. Cała szajka grasowała w okolicach Zawiercia, napadając i grabiąc przejezdnych w okolicznych lasach.

Ze świata.

Wieczorek na cele gospody legionistów w Wiedniu. Dnia 19 marca (na św. Józefa) odbędzie się w sali Kaufmännischer Verein przy I., Johannesgasse 4 Wieczorek na dochód gospody legionistów. Program wieczorku składa się z części koncertowej, w której wezmą udział wybitne siły artystyczne polskie, przebywające w Wiedniu. Nastąpi potem część towarzyska, w której komitet przygotował wiele miłych niespodzianek. Bilety po 1 K są do nabycia wcześniej w lokalu Gospody IV., Wehringerg. 14. Początek o godz. 5 po poł. Zarząd gospody oczekuje ze względu na cel wieczorku licznego napływu gości.

Zyski wojenne Ameryki. Gdy Europa pławi się w potokach krwi, na Amerykę pada deszcz złota dzięki wojnie światowej. Na dostawach broni i amunicyi Stany Zjednoczone zarabiają miliardowe kwoty. Jak oblicza Frederick w „American Review of Reviews", do Stanów Zjednoczonych wpłynęły dotąd za dostawy wojenne 2 miliardy dolarów, czyli 10 miliardów koron. Fabryka prochu du Pont otrzymała w październiku 1914 roku zamówienie na dostawę prochu za sumę 1 miliarda franków. Akcyonaryusze otrzymali z końcem owego roku 200 procent dywidendy. Spółka du Pont ma obecnie 5 olbrzymich fabryk w ciągłym ruchu. Tytułem płac dla robotników i urzędników wydaje miesięcznie 4 i pół miliona franków. Niektórzy robotnicy zarabiają dziennie 60 do 80 franków. Dzienna produkcya owych fabryk wynosi 920.000 funtów.

Fabryka w Carneys Point wyrabiała dziennie 173.000 funtów prochu bezdymnego. Koszt własny jednego funta wynosił 1'50 franka, cena sprzedaży 5 franków, dzienny dochód 1,600.000. Największą dostawczynią środków niszczycielskich jest osławiona spółka „Betleem Steel Co". Spodziewany czysty zysk tego przedsiębiorstwa obliczony jest na 225.000.000 franków. Schwab, dyrektor tego przedsiębiorstwa, otrzyma 10 procent tantyem.

W ostatnich czasach zmniejszyły się zamówienia gdyż państwa koalicyi czynią wysiłki, ażeby podnieść własną produkcyę materyałów wojennych.

Olbrzymie zyski wojenne osiągnął przemysł stalowy w Stanach Zjednoczonych. W roku 1901 produkcya stali wynosiła 11 milionów ton, obecnie dochodzi do 40 milionów. Niesłychanie pomyślna konjunktura przemysłowa spowodowała gwałtowny napływ robotników do niektórych miast. W ten sposób ludność miasta Bridgeport, która wynosiła 90.000 głów, podniosła się do 140.000, w Detroit ludność w ciągu jednego roku powiększyła się o 82.000.

Liczba milionerów w Ameryce, wynosząca przed wojną 4.100, powiększyła się conajmniej o 500. Marceli Dodge, prezydent spółki Remington „zarobił" 60 milionów, wynalazca Rice „tylko" 5 milionów. John Willy, dostawca latarń elektrycznych, przed 10 laty ubogi mechanik, ma dzisiaj 300 milionów majątku.

Odznaczenia. Jak »Wiener Zeitung« donosi, otrzymali w dalszym ciągu odznaczenia wojenne:

Krzyż oficerski orderu Franciszka Józefa na wstędze wojskowego krzyża zasługi otrzymał docent uniwersytetu wiedeńskiego, lekarz sztabowy, dr Julian Zilz, komendant kliniki dla postrzałów szczękowych.

Złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności: komisarz powiatowy dr Alfons Jaxa-Połczyński; za służbę sanitarną Zofia Stankiewicz w Wolczy; pielęgniarka ochotnicza Marya Bocheńska w szpitalu polnym w Rozwadowie; pielęgniarka ochotnicza Helena Roessler w szpitalu fortecznym w Przemyślu; pielęgniarka ochotnicza w szpitalu w Nowym Targu Karolina Gawlik.

Złoty krzyż zasługi na wstędze medalu waleczności: za zasługi wobec nieprzyjaciela: oficyali kancelaryjni przy politycznej administracyi: Paweł Cybulski, Jerzy Iwanicki i Władysław Chrobar. — Kanceliści politycznej administracyi w Galicyi: Józef Cholexa, sekretarz powiatowy w Sokalu Brandl.

W uznaniu wybitnie patryotycznego i ofiarnego zachowania się wobec nieprzyjaciela: Ida Mehlman w Glinianach, oficyał magistratu we Lwowie Maryan Wirski, Władysława Maug w Rymanowie Zdroju, zarządca leśn.: Józef Schmied w Zubrzycy, właściciel dóbr Leon Radecki w Sanoku, aptekarz Zdzisław Zawałkiewicz i żona Wanda Zawałkiewiczowa w Kamionce Strumiłowej, pielęgn. ochotn. Zofia Mayer, ochotn. pielęgn. Marya Mączkowa w Kleciu, Genowefa Cerafin i Łucya Mierzwińska, oby w Brzostku, Marya Pniewska w Krechowicach.

Srebrny krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności:

W uznaniu dzielnego zachowania się wobec nieprzyjaciela: uczeń gimn. Adolf Josefberg w Drohobyczu, ochotn. pielęgniarka Marya Komac, agent policyjny Tytus Tychowski w Jarosławiu, agenci policyjni dyrekcyi policyi we Lwowie: Wł. Kozłowski, Jan Zieliński i Sawa Łysyl, miejski policyant Lud. Huculak w Delatynie.

Naczelnicy gmin: Jan Ziemiański w Niebieszczanach, D. Storoszczyk w Borodok, Teodor Malko w Górze, Semen Truszyk w Horyhladach, Konstanty Steciuk w Ostrowie i Tym. Buzor w Beromet, a dalej: krawiec M. Brabenec w Stanisławowie, tymcz. komendant straży ogn. Erezm Wesołowski w Kołomyi.

Naczelnicy gminni: Tomasz Morawa w Kurowie i Kazimierz Franaszek w Biskowcu, dróżnik Ignacy Zwoliński w Kurowie, szwaczka Marya Zaklukiewicz w Gorlicach, naczelnik gminy Iwan Turko w Stuposianach, Stefania Poznańska w Kamionce Strumiłowej, woźnice: Franciszek Kaczmar i Piotr Kocil w Uściu; — naczelnicy gminni: Tomasz Łamasz w Hanaczowie, Maksym Bordyniuk w Zazulińcach, córka aptekarza Marya Zawałkiewiczówna w Kamionce Strumiłowej, słuchacz praw Jarosław Czyż, konduktor Hersz Gutman, woźnica Aleksander Patryn; — naczelnicy gminni: Michał Kościółko w Krukleniey i Gabryel Krawczyk w Rozdziałach, rolnicy Paweł Caryk w Zawiszni, F. Wasyłyszyn w Horyhladach, Kazimierz Połomski i Józef Połomski w Rozdziele, pomocnik mechanika Michał Suchoń w Sokalu, Andrzej Krawczyk i Tekla Krawczykowa oboje w Rozdziele, Piotr Horodejczuk w Sokalu, Józefina Muryń w Ostrowie, naczelnik gminy Dymitr Klepej w Potoczyskach, rolnik Wasyl Sładyuk w Jabokrukach, rolnik Mykieta Tofan w Kołodródce, mieszkańcy Żabna Jan Szara, Marcin Kurkowski, Marcin Dydyński i Józef Nawrocki, nacz. gminy Jerzy Balacko, oraz właściciel dóbr Teodor Repczak w Stuposianach.

Odznaczenia w dyrekcyi pocztowej. „Wiener Ztg." ogłasza: Cesarz w najłaskawszem uznaniu doskonałych usług w obliczu wroga nadał złote krzyże zasługi z koroną na wstędze orderu waleczności następującym urzędnikom dyrekcyi pocztowej we Lwowie: komisarzowi budownictwa Janowi Bednarkowi, oficyałom Michałowi Ochałowi, Włodzimierzowi Drzymale, Aleksandrowi Sochackiemu i Tadeuszowi Salkiewiczowi, oraz asystentom pocztowym Stefanowi Trogowi, Gustawowi Kozochorskiemu i Chaimowi Brotmanowi, zaś srebrny krzyż zasługi na wstędze orderu waleczności w uznaniu wiernych usług w obliczu nieprzyjaciela służącemu pocztowemu Antoniemu Tworzydle i robotnikowi telegraficznemu Piotrowi Barkowowi.

POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTECKIE
ul. św. Anny 6.
Program na marzec.

Środa dnia 15 marca: prof. dr Franciszek Bujak: „Handel i drogi handlowe w Polsce".

Piątek dnia 17 marca: prof. dr Adam Wrzosek: „Tadeusz Czacki i Uniwersytet wileński".

Niedziela dnia 19 marca: radca dworu prof. dr Stanisław Smolka: „Ksawery Lubecki, jego program i działanie (1810—1830) część I.

Wszystkie wykłady odbywać się będą w sali zakładu zoologicznego, ulica św Anny l. 6, I piętro. Początek wszystkich wykładów o godz 7 wieczorem. — Wstęp 20 hal., dla młodzieży szkolnej 10 hal.

Repertoar teatru miejskiego im. J. Słowackiego.

Wtorek: »Złoty wiek rycerstwa«.
Środa: »Świeczka zgasła«, »Jestem zabójcą« i »Wysokie C«.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

We wtorek, dnia 14 marca: »Ptasznik z Tyrolu«.

We czwartek, dnia 16 marca: »Harde dusze« (premiera).

Zmarli.

W niedzielę, dnia 12 marca 1916 r., zmarł w Krakowie po długich i ciężkich cierpieniach w 39 roku życia ś. p. Wojciech Solawa, profesor matematyki i fizyki w filii gimnazyum św. Jacka w Krakowie. Zamianowany bezpośrednio przed wybuchem wojny profesorem w Krakowie, przybył tu z Rawy Ruskiej, gdzie przez szereg lat poza pracą zawodową rozwijał we wszystkich stowarzyszeniach polskich bardzo żywą i energiczną działalność. Zmarły przedwcześnie, kochany przez młodzież, ceniony przez kolegów zawodowych, lubiany dla swego pogodnego umysłu i zalet charakteru przez szerokie koła znajomych, pozostawia najlepszą pamięć po sobie. Osierocił żonę i troje dzieci. — Cześć jego pamięci!

Julian Połoszynowicz, kierownik urzędu podatkowego, zmarł w Sądowej Wiszni.

Kazimierz Doliwa Goyski, notaryusz w Rzeszowie, przeżywszy lat 64, zmarł dnia 9 marca br.

Dział ekonomiczny.

* **Zarządzenia przeciw zawleczeniu księgosuszu.** „Gazeta Lwowska" ogłasza następujące rozporządzenie namiestnictwa: C. i k. Naczelna Komenda armii w porozumieniu z generalnym kwatermistrzem niemieckiej Głównej Wielkiej Kwatery rozporządzeniem z 22 lutego 1916 uchyliła zarządzone dla ochrony przed księgosuszem stałe obsadzenie linii zamknięcia: Niemen—Bóbr—Narew—Wisła granica państwowa (rosyjsko-galicyjska) na wschód, o ile ona jest w naszem posiadaniu.

Zarazem oznajmiła wspomniana komenda, że zarządzenie to nie narusza w niczem rozporządzenia Naczelnego Wodza armii z 15 grudnia 1915, którem wzbroniono wywozu bydła rogatego, świń, owiec, kóz i koni z okupowanych obszarów Rosyi do monarchii austro-węgierskiej, ani też warunkowego zakazu wprowadzenia żywego bydła rogatego z obszarów armii (aus dem Armeebereiche).

* **Wprowadzanie zwierząt z Bośni i Hercegowiny do Galicyi.** „Gazeta Lwowska" ogłasza: Ze względu na obecny stan chorób stadnych w Bośnii i Hercegowinie namiestnictwo, uchylając swe obwieszczenie z dnia 11 lutego 1916, zarządza na podstawie reskryptu ministerstwa rolnictwa z 25 lutego 1916 co do wprowadzania zwierząt z Bośnii i Hercegowiny co następuje: 1) z powodu pryszczycy zakazuje się wprowadzania do Galicyi zwierząt racicowych z powiatów Banjaluka, Derventa, Bos. Gradiska, Nevesinje, Prujavor i Zenica, a 2) z powodu panującego pomoru świń wprowadzania świń z powiatów Derventa i Tesanj. Pod względem wprowadzenia bitych świń w stanie niepoćwiartowanym obowiązują nadal dotychczasowe przepisy. Przekroczenia niniejszego obwieszczenia karane będą według ustawy z 6 sierpnia 1909 dz. p. p. L. 177 przy zastosowaniu przepisów §§ 71, 72 i 73 tej ustawy, oraz odnośnego rozporządzenia wykonawczego.

* **Zmiana ustawy o klasyfikacyi koni.** Wydane zostało cesarskie rozporządzenie, które zmienia ustawę o klasyfikacyi koni co do cen. Ustawa ustanowiła ceny za konie wojskowe, aby w razie mobilizacyi nie dopuścić do podrożenia koni i narazić państwo na wielkie koszta. Z powodu długiego trwania wojny i zmniejszenia się liczby koni, poszły ceny w górę. Rozporządzenie cesarskie dopuszcza więc wynagrodzenie za konie klasyfikowane według obecnych cen.

* **Zboże rumuńskie dla Austryi.** Z Bukaresztu donoszą: Wedle doniesienia oficyalnego „Vittorula" załadowano dotąd w Rumunii i wysłano 6.105 wagonów zboża, przeznaczonego dla Austryi i Niemiec.

* **Pozwolenia na transport kawy.** W dzienniku ustaw państwa pojawiło się rozporządzenie rządowe w sprawie zaprowadzenia pozwoleń na transport kawy. Rozporządzenie to zawiera następujące postanowienia: Do wysłania z pewnego okręgu administracyjnego transportu kawy koniecznem jest zezwolenie dotyczącej władzy krajowej. Towarzystwa kolejowe i towarzystwa żeglugi tylko wtedy mogą przyjmować kawę do transportu, jeżeli do listu frachtowego do każdej przesyłki kawy dołączone będzie pozwolenie na transport, wydane na przepisanym formularzu, przez dotyczącą władzę krajową polityczną. Pozwolenie to odbiera stacya odbiorcza. Transporty kawy, wysyłane przez zarząd wojskowy, oraz transporty, wysyłane bezpośredniemi listami frachtowemi z krajów korony węgierskiej lub z zagranicy cłowej, pozwolenia transportowego nie wymagają. Taksamo niepotrzebne są pozwolenia transportowe dla transportów kawy, które przez Austryę tylko przechodzą (transito). Przekroczenie przepisów tego rozporządzenia karane będzie przez władze polityczne pierwszej instancyi grzywną do 5.000 koron, — względnie karą aresztu do 6 miesięcy, o ile istniejące ustawy nie przewidują surowszej kary. Transporty kawy, wysłane wbrew przepisom powyższym, mogą być przez władze polityczne zajęte i przeznaczone do zaopatrzenia miejscowej ludności.

Zakaz używania cukru w węgierskim przemyśle browarniczym. Z Budapesztu donoszą: Minister skarbu wydał rozporządzenie, zakazujące używania cukru wszelkiego gatunku w przemyśle browarniczym. Zakaz ten dotyczy także tych zapasów cukru, które z chwilą wejścia w życie niniejszego rozporządzenia znajdowały się w posiadaniu browarów. Równocześnie wszystkie zapasy cukru zostają przez państwo zajęte dla zaopatrzenia ludności.

* **Dr Fr Mussil.** »Poradnik do sporządzania zeznania do podatku dochodowego« wraz z wzorami dla właścicieli majątków ziemskich we własnym zarządzie i wydzierżawionych, właścicieli domów, zawodów wolnych, lekarzy, adwokatów, notaryuszy i t. p., kapitalistów i innych osób, obowiązanych do płacenia podatku dochodowego, oraz krótkie zestawienie przepisów, odnoszących się do wglądu do ksiąg i amnestyj. Kraków, 1916. Księgarnia D. E. Friedleina. Str 44. — Cena 1 K 50 h.

* **Záložní úvěrní ústav v Hradci Králové.** (Bank zaliczkowy i kredytowy w Hradci Králové). Dnia 22 stycznia został zatwierdzony wniosek wyrównawczy Banku przez c. k. sąd krajowy. Wypłata pierwszej likwidacyjnej raty rozpoczęła się 1 marca t. r. Celem inkasa tej kwoty trzeba książeczki wkładkowe przesyłać do filii w Pradze, z którą połączyła się była filia krakowska i od której można zasięgać odnośnych informacyj. 2063

Z sali koncertowej.

Kraków, 14 marca.

To, co zagranicą uchodzi za elementarną zasadę, staje się u nas czemś niezwykłem i wymaga szczególnego podkreślenia; jestto myśl w układzie programu, a więc jedność stylu i charakteru, wypływająca z powiązania poszczególnych ogniw programu w zamknięty obraz. Tę zaletę, będącą zresztą zasadniczym warunkiem artystycznym, miał program ostatniego koncertu, urządzonego w Krakowie przez śpiewaczkę, p. Stefanię Długoszowską z udziałem pianistki p. Janiny Bernadzikowskiej: cykl kompozycyj Schumanna, Chopina i Moniuszki ukazał nam fragment bujnej epoki romantycznej. — W naszych opłakanych stosunkach muzycznych poczytać należy koncertantce ten program za szczególną zasługę — w miłej nadziei, że przykład podziała.

Nasz ogół muzyczny niestety nie bardzo wybredny; im więcej patrokacizny i beztroski o styl, tem chętniej ludzie słuchają. Ot przykład: niedzielny „poranek operowy" w sali „Kino-Wandy". — Każda początkująca uczenica Konserwatoryum powtarza sentencyonalnie, że arya operowa na estradzie koncertowej, a więc wyrwana z całości, bez tła dramatycznego i aparatu scenicznego — to niedorzeczność. Tymczasem z samych luźnych aryj sklecono program „poranku", co poza tanim sukcesem chwili nie przyniesie żadnego pożytku. „Poranek" taki mógłby mieć uzasadnienie artystyczne w zupełnie innej formie: wybrać jedną, mniej oklepaną, a wartościową muzycznie i dramatycznie operę, wykonać najwybitniejsze i najważniejsze ustępy przy akompaniamencie fortepianu, powiązać je zwięzłym komentarzem, wyjaśniającym akcyę, ewent. i artystyczną rolę tego dzieła, a korzyść będzie niewątpliwa i nie braknie uzasadnienia, że rzecz przeniesiono na estradę. Tem łatwiejsze to do zrealizowania, że wykonawców nie brak, jak tego dowiódł właśnie wczorajszy poranek: wszak głos i śpiew p. Łowczyńskiej przemawia do wszystkich i znajduje wszędzie szczery oddźwięk; pp. Stępniowski, Zathey, Walewski wraz z chórem, mającym już pewną rutynę, to siły bardzo pożyteczne i dojrzałe do podjęcia takiego zadania.

Koncert swój rozpoczęła p. Długoszowska piosenkami Moniuszki, nie bardzo szczęśliwie dobranemi; poza „Rybką" z jej charakterystyczną partyą fortepianową ani „Dwie zorze" ani banalna „Zosia" nie mają warunków żywotności. Również i zestawienie pieśni Chopina mogło być trafniejsze i bardziej urozmaicone; w wyborze koncertantki stanął Chopin w nieco niewłaściwem oświetleniu i wypadł jednostronnie: przeważały piosnki o rytmie mazurkowym, tym obłędnym rytmie naszego pieśniarstwa „salonowego" — po Chopinie. A tymczasem w 17 pieśniach chopinowskich jest bogactwo kontrastów nastrojowych. Wprost za błąd poczytuję pominięcie tak wyjątkowej na epokę, współczesną Chopinowi, pieśni, jak „Melodya" do słów Z. Krasińskiego „Z gór, skąd dźwigali ciężkich krzyżów brzemię". W swoich częstych wykładach o Chopinie przytaczam ją zawsze jako genialną zapowiedź nowocześnie traktowanej pieśni (deklamacya, harmonia). Zresztą za kult pieśni chopinowskich należy się p. Długoszowskiej szczere uznanie.

Między Moniuszką a Chopinem umieściła koncertantka cykl Schumanna-Chamissa „Frauenliebe u. Leben", jeden z najcudniejszych kwiatów liryki schumannowskiej. Wykonanie tego cyklu uważam za najlepsze z całego programu. To, co może dać pieśniarka, to dała p. Długoszowska. A więc uduchowioną interpretacyę, sam wyraz uczuciowy z pominięciem tego wszystkiego, co trąci „techniką". Obniżyłbym artystyczną wartość jej śpiewu, gdybym podnosił zalety techniczne. W p. Długoszowskiej mamy jedną z pierwszorzędnych pieśniarek, obdarzającą słuchacza najczystszem wrażeniem artystycznem.

Druga solistka koncertu, p. Janina Bernadzikowska, dopełniła „romantycznego" programu wykonaniem chopinowskich „Etudes" i Schumanowskim „Faschingsschwank". — Kompozycya ta, u nas rzadko grywana, pełna „schumanowskiej" fantastyki, napisana w Wiedniu z dźwiękami „Marsylianki", stanowiącej złośliwą pointę, skierowaną w szalejący wówczas w Wiedniu system Metternichowski, wymaga przedewszystkiem siły i buńczucznej jędrności.

To też nie każda pianistka może się podjąć zagrania. P. Bernadzikowska wyszła z tej próby obronną ręką: gra jej świadczy o temperamencie, muzykalności i zdrowem poczuciu rytmicznem. — Technika już dzisiaj rozległa; jest pewność uderzenia, jest siła, może nie dość racyonalnie zużyta, jest biegłość palcowa niecodzienna; natomiast dalsza praca będzie się musiała skupić około wydobycia pięknego tonu, około pogłębienia go i uderzenia, pozbawionego ostrości i około wydobycia większej barwności modulacyjnej. Życzliwe przyjęcie ze strony słuchaczów będzie dla młodej pianistki niewątpliwie miłą do dalszej pracy pobudką.

Dr Józef Reiss.

Wojna.

Lloyd George o końcu wojny.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Londyn, 14 marca.

(Biuro Reutera). Deputacyi irlandzkiej, która pojawiła się w ministerstwie amunicyi, oświadczył Lloyd George między innemi, że radby mieć pewność, że wojna skończy się w lipcu lub w czerwcu, ale nie ma tyle optymizmu, żeby się tego spodziewać.

Prośba Stanów Zjednoczonych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 14 marca.

Przedstawiciel Biura Wolffa w Nowym Jorku donosi z Waszyngtonu 10 bm.: Stany Zjednoczone prosiły Anglię o odpis poufnych poleceń dla kapitanów angielskich okrętów handlowych. Jak słychać, prośbę tę przesłano przez ambasadora angielskiego. Jest to pierwszy krok podjęty przez Stany Zjednoczone od chwili, kiedy urzędowe koła rozpoczęły studyować uzupełniony memoryał niemiecki.

W sprawie podróży Amerykanów.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Nowy Jork, 14 marca.

Na ostatniem posiedzeniu Senatu senator Mac Cumber cofnął swoją rezolucyę, według której Amerykanie mieliby być ostrzegani przed używaniem uzbrojonych okrętów handlowych, i uzasadniał to tem, że Amerykanie i tak są już dostatecznie ostrzeżeni, a istnienie takiej rezolucyi mogłoby przeszkadzać w dyplomatycznych rokowaniach. Jeżeli okoliczności będą tego wymagały, wniesie rezolucyę napowrót. — Spodziewa się, że różnice zapatrywań będą załagodzone w sposób przyjacielski.

Przesilenie ministeryalne we Włoszech.

Lugano, 14 marca.

»Stampa« oświadcza, że przesilenie ministeryalne jest nieuniknione. Decyzya w tej sprawie spoczywa w rękach interwencyonistów, którzy są jedynem oparciem dla obecnego gabinetu. Konferencyom premiera Salandry z Bissolatim, mężem zaufania interwencyonistów przypisują z tego powodu wielkie znaczenie. Ostatnie konferencye tych dwóch polityków nie przyniosły żadnej decyzyi, gdyż interwencyoniści domagają się ścisłego współdziałania wojskowego z innemi mocarstwami koalicyi, podczas gdy Salandra zajmuje w tym kierunku w pewnych punktach stanowisko odmienne.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 14 marca.

Wspólny herb monarchii.

Wiedeń. »Wiener Ztg.« ogłasza najwyższe pisma odręczne, któremi wprowadza się zgodę między ustalonym swego czasu dla użytku wspólnych urządzeń monarchii austryacko-węgierskiej wspólnym herbem, a niedawno uchwaloną w krajach korony węgierskiej ustawą. W składzie wspólnego herbu następuje więc zmiana, która odnosi się tylko do małej kategoryi tego herbu, a polega na tem, że zamiast tego małego herbu Węgier ma się używać nowego mniejszego zjednoczego herbu dla krajów korony węgierskiej, ustanowionego na podstawie wspomnianej ustawy.

Nominacya.

Wiedeń. Cesarz zamianował dotychczasowego marszałka dworu na Węgrzech tajnego radcę i szambelana Mikołaja Antoniego Maryę ks. Palffyego-Erdöd starszym koniuszym.

Choroba sekretarza państwa Tirpitza.

Berlin. Jak się dowiaduje Biuro Wolffa, sekretarz państwa Tirpitz od kilku dni zachorował. Sprawy prowadzi najwyższy rangą oficer.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Panna

lat 18, poszukuje zajęcia w handlu jako kasyerka lub ekspedyentka. Może złożyć kaucyę. Zgłoszenia pod „Uczciwa" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 2027 1 3

Koncypient

z 20-miesięczną praktyką sądową i adwokacką, poszukuje posady. — Zgłoszenia list. pod „Dr P." przyjmuje Administracya „N. Reformy". 2026 1 5

Potrzebny

doświadczony pasiecznik, a zarazem ogrodnik. Zgłoszenia pod „Pasiecznik" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 2028 1 3

Jest do sprzedania

para klaczy 4-letnich, miary 14½, oraz para kucy 5-letnich. Zgłoszenia list. pod „I. P." przyjmuje Admin. „N. Reformy". 2029 1 3

Do wynajęcia

od 1 kwietnia b. r. przy ul. Batorego l. 22, II piętro, obszernych, suchych, jasnych 6 pokoi, przedpokój, kuchnia, łazienka, pasaż i t. d., gaz, elektryka. Oglądać można od godz. 11—1 i od 3—5. 2001 1 4

Kupię

świecznik elektryczny, sześcioramienny i kryształowy mniejszy. Listy: radca Folusiewicz, Wieliczka. 2030 1 2

Poszukuję posady samodzielnego 2037 1 3

zarządcy tartaku.

Zgłoszenia list. pod „Polak" przyjmuje Adm. „N. Reformy".

Kamienica

II-piętrowa, w Podgórzu, z ogródkiem, z wolnej ręki do sprzedania. Bliższych informacyj udziela z grzeczności kancelarya Dra Edwarda Ferbera, Podgórze, ul. Lwowska 3. 1570 7 10

Karmelicka 14

II p., na lewo, dwuosobowy, frontowy, z balkonem, umeblowany pokój wynajmuje się tylko z utrzymaniem. Także wydaje się obiady. 1718 5 8

Buchalterka

znająca dobrze język niemiecki, poszukuje zajęcia biurowego 2—3 godzin dziennie. Zgłoszenia pod K. D. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 1745 6 6

Fortepian

krótki, krzyżowy, okazyjnie do sprzedania w Składzie fortepianów Heleny Smolarskiej, ulica Wolska 7. 1832 3 4

Empire antyki mahoń

biuro, biblioteka, stolik bogato bronzami okute, krzesła Biedermajer, kanapa jasna Biedermajer — w Doroteum, ul. św. Tomasza l. 20, do sprzedania. 1850 3 8

Potrzebny

zaraz pomocnik fryzyerski. Firma Remigiusz Wiskida, Kraków, Rynek 43. 1880 4 4

Aspirantka farmacyi

(2 miesiące do ukończenia praktyki) przyjmie posadę. Zgłoszenia: Sowińska, Kraków, ul. Wygoda 7. 1952 3 3

Pończoch

damskich, skarpetek, pończoch dla dzieci, w największym wyborze (własnego wyrobu), można dostać we fabryce pończoch **ul. Szewska L. 4,** w podworcu. 1757 5 3

Fabryka korków

Jakóba Reicha, Kraków, ulica Krakowska 7. 1747 7 10

Buchalter-bilansista

samodzielny niemiecko-polski korespondent, pierwszorzędna siła, wolny od wojska, poszukuje odpowiedniej posady zaraz. Zgłoszenia listowne pod **„69"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 1743 4 4

Naczyń emaliowanych

bez skazy i wybierków bardzo tanio w każdej ilości dostarcza szybko hurtowny handel naczyń emaliowanych **Jenko J. Kavliš, Králove Pole (Königsfeld) pod Brnem.** 986 13 30

Polecam

dopóki starczy zapas, nie licząc skrzynki, opłatnie za zaliczką 2 oryg. flaszki najlepszego koniaku façon, ½ kg najlepszej herbaty Souchong, wszystko za K 14·50. Zamówienia przyjmuje „Przedsiębiorstwo Carlo", Soiny Throvè Schweinitz), Czechy. 1203 9 10

DZWONKI

elektryczne i telefony naprawia i instaluje z precyzyą i tanio

H. NIEMETZ

optyk i mechanik

Kraków, ulica Karmelicka 15. 1559 9 12

Dublańczyk

(akad.), wolny od wojska, z roczną praktyką, poszukuje posady praktykanta w większym majątku. Adres: Pawłowski, Nowy Sącz, ul. Jagiellońska 40. 2046 1 2

Panna

z maturą gimnazyalną poszukuje praktyki w aptece w Krakowie lub na prowincyi. Zgłoszenia listowne pod „Z. S. 20" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 2054 1 3

Handel papierowy

z powodu śmierci właściciela, do sprzedania. Targ roczny 40.000 K. Bliższej wiadomości udzieli Breuer Karol, Podgórze, ul. Krakusa 15. 2038 1 5

Do sprzedania

w całości lub częściowo biblioteka dzieł medycznych i filozoficznych, oraz przyrządy lekarskie. Wiadomość: ul. Garbarska 5, I. piętro, między godz. 3—5 po południu, we wtorki i czwartki. 2061 1 3

Kupię

parę ładnych lamp elektrycznych. Zwierzyniec, ul. Senatorska 13, III piętro, na lewo. 2059

Płaszcz

wiosenny, damski, do sprzedania. Ulica Kremerowska 10, parter, na lewo. 2033

Poszukuje się

do umieszczenia na pierwszej hipotece około 120.000 K. Zgłoszenia listowne pod „Mercur" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 2055 1 3

Pokoje do wynajęcia

1—3 lub 4 z kuchnią, przedpokój, na miejscu obiady. Ul. Kremerowska 14, I piętro. 1982 1 3

2 pokoje

z osobnem wejściem, wykwintnie urządzone, z komfortem, na I piętrze, z widokiem na planty, do wynajęcia. Na żądanie z kuchnią. — Wiadomość: H. K., ul. Grodzka 60, oficyny, parter na prawo. 2057

Panna

znająca ładny, biały haft, poszukuje zajęcia prywatnie. Zgłoszenia listowne pod „F. O." przyjmuje Administracya „N. Reformy". 1650 2 3

Absolwent Szkoły przemysłowej, z 10-letnią praktyką, przyjmie posadę jako monter i projektant dla mechanicznych fabryk stolarskich w tego rodzaju przedsiębiorstwach. Listy pod „Absolwent" przyjmuje biuro ogłoszeń Buchstaba, Lwów. 1987 3 3

Chłopiec

z ukończoną szkołą wydziałową lub II. klasą gimn., oraz **zdolny subjekt** potrzebni do cukierni **W. Nowaka w Bochni.** 1902 3 8

Przygotowuję dokładnie

do egzaminów wydziałowych, matury seminaryjnej. Wyniki pewne. Zgłoszenia list. pod „Egzamin 25" przyjmuje Administr. „N. Reformy". Na anonimy nie odpowiadam. 1979 3 3

Stóp

do podrabiania pończoch można dostać tanio w fabryce pończoch, ul. Szewska 4 (w podwórzu). 1922 2 5

Pawie

1- i 2-roczne do sprzedania w „Zamku Łoś", Kraków, XI, Tyniecka 55. 1966 2 3

Apteka w Wiśniczu

poszukuje **asystenta** lub **magistra.** 1981 3 3

Kupuję i sprzedaję:

ubrania, palta i futra męskie i damskie. — **S. Katzner, Bracka 5.** 1465 11 20

Kupujcie, póki polecamy!

Radzimy swym Odbiorcom, by porobili zawczasu zapasy towarów płóciennych. Jest to dzisiaj rzadkością, że te towary ma się do zbytu. Ale i to nie potrwa długo, więc czemprędzej zażądać próbek. Szczególnie zalecamy zamówić: 6 pięknych, ręcznie haftowanych koszul damskich za 30 K. 6 czystolnianych prześcieradeł z czerwonym szlakiem, bez obrębu, 250 cm długości za 45 K. Sztukę 20 m najpiękniejszej weby na bieliznę za 32 K. 6 bardzo pięknych, trwałych, pierwszej jakości koszul flanelowych męskich, z miarą w szyi 37—47 cm za 45 K. 30 m resztek barchanów, flaneli, zefirów, oxfordu, kanafasu, wełnianych materyj itd. za 55 K. Próbki towarów bawełnianych, lnianych i wełnianych za darmo, opłatnie. 807 21 0 **Bracia Krejcar,** tkalnia wyrobów lnianych i bawełnianych **Dobruška.**

GALICYJSKA SPÓŁKA ZBYTU BYDŁA i TRZODY CHLEWNEJ

z ogr. por.

czasowo w Wiedniu, VIII, Lammgasse 4, adres dla depesz: „Galpecus" Wien

ma na sprzedaż około 250 krów wysokocielnych, średniej wagi, po cenie K 2·— i K 1·80 i 100 cieląt do chowu po cenie K 2·10 i K 1·90, stosownie do jakości. Ceny rozumieją się za 1 kilogram żywej wagi loco Kornicz w powiecie kołomyjskim. Zgłoszenia zadatkowane kwotą 750 K za 1 krowę i K 120 za 1 cielę przyjmuje Dyrekcya.

2024 1 2



Przez cały czas nauki uczeń nie natrafia na żadne szczególniejsze trudności!

Samouczek „ARGUS" opracowany został na podstawie znakomitej metody Ansona dla osób, które pragną posiąść praktyczną znajomość języka niemieckiego, a nie mogą korzystać z nauki w specyalnych instytutach języków (Ansona, Berlitza i. t. p.). 172 12 0

Samouczek „ARGUS" podaje materyał naukowy z zakresu życia codziennego systematycznie i to tylko w takich dozach, by uczeń był w stanie łatwo i trwale przyswoić go sobie.

Samouczek „ARGUS" zajmuje się nauką języka wszechstronnie, uwzględnia bowiem zarówno konwersacyę, jak i gramatykę.

Cena każdej części (I lub II) K 5. Do nabycia w większych księgarniach. Prospekty wysyła bezpłatnie: **Nakład Stanisława Goldmana w Krakowie, ul. Szewska 17, II p. (Instytut języków Ansona).**

Pierwszorzędna firma kupuje każdą ilość rumu, wódki i rafinowanego spirytusu!

Zgłoszenia tylko z ostateczną ceną pod **„Kassakäufer 18.958"** przyjmuje M. Dukes Nachf. A. G., Wiedeń, I., Wollzeile 16. 2078 1 3

Nowość księgarska! L. Kronenberga

„BOHATERZY"

poemat 1914 roku. — Zamówienia: L. Kronenberg, Nowy Sącz. Cena egz.: 80 hal., z przes. poczt. 86 h, z przes. polec. 1 K 16 h. Wysyłka tylko za gotówkę. Odsprzedawcom rabat. 1967 2 3

POKOJE

ul. Karmelicka 46, II piętro, **na prawo.** 1884 4 20

Stoły marmurowe

restauracyjne kupię zaraz. Antoni Wójcik, ul. Sienna 6. 1974 2 3

Reperacye maszyn do pisania

wszelkich systemów uskutecznia prędko i solidnie Szkoła pisania na maszynach **„Hermes", Kraków, ulica Floryańska l. 39.** 1986 2 4

Fryzyera

młodego, wolnego od wojska, uzdolnionego, przyjmie zaraz Karol Kotlarski, Oświęcim 2. 1799 3 3

Pralnia chemiczna i farbiarnia

R. Tschörner

Kraków, Szawska 16

poleca się Szan. P. T. Publiczności na sezon bieżący. 2011 2 3

Sala

na parterze, nadająca się na magazyn lub t. p., jest do wynajęcia przy ul. Lubicz Nr 13. Wiadomość w kancelaryi browaru. 2014 3 3

Nadeszły do sprzedaży

aparat fotograficzny, dwa nowe wkłady do łóżek, garnitur mebli krytych jedwabiem i kolia brylantowa 2017 2 3

HALA LICYTACYJNA, PAŁAC SPISKI.

Przez Wysoką c. k. Radę szkolną krajową upoważniona

Szkoła buchalteryi i rachunkowości państw. Stanisława Burnatowicza

w Krakowie, ul. Floryańska l. 55, I p.

rozpoczyna nowe kursa d. 11 marca. 1692 10 12

Kurs stenografii prowadzi lektor Uniwersytetu, p. H. Nennel.

Pierwszy wiedeński koncesyonowany skład

używanych wozów wszelkich typów

także wszelkiego rodzaju uprząż na konie ma zawsze na składzie w bardzo wielkim wyborze. **Karol Fischer, Wiedeń,** II., Praterstrasse 72 hotel Nordbahn. Tel. 44.406. Pożąd. koresp. w języku niem. 66 29 0

Najlepsze źródło nabycia gotowej pościeli z dobrych czeskich pierzy!



Wsyp z gęstego czerwonego nankingu (inletu), pierzyna 180×120 cm. wraz z 2 poduszkami po 80×60 cm. mającemi, z nowych, miękkich, trwałych pierzy 24 K, z półpuchu 28 K, z puchu 32 K i 38 K, sama pierzyna 16 K, 18 K, 20 K i 22 K, sama poduszka 5 K, 5 K 50 h i 6 K, pierzyny wielkie 200×140 cm. 22 K, 24 K, 26 K i 28 K, z pierzem białem 34 K, poduszka do tego 90×70 cm. 6 K 50 h, 7 K 20 h i 7 K 50 h. 5 kg. nowego, dobrego, szarego pierza, wolnego od prochu 10 K, lepszego 12 K, białego 20 K, 24 K i 30 K, białego jak śnieg 36 K, przewybornych dartych pierzy 45 K, 5 kg. niedartych pierzy (skubanki) z żywych gęsi 26 K i 30 K, białego puchu ½ kg za 6 K 50 h, najlepszego puchu z piersi 7 K 50 h za ½ kg., szarego puchu ½ kg 3 K 50 h i 4 K. Wysyłka opłatnie za pobraniem. Wymiana za zwrotem opłaty pocztowej dozwolona. — **Zygmunt Lederer, Janowitz a. Angel Nr 20, koło Klatowych w Czechach.** 1-39

Osoba

inteligentna przyjmie zarząd większego gospodarstwa na wsi, lub obowiązki pomocnicy w kancelaryi dworskiej. Zgłoszenia pod „Wiosna" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 2043 1 3

DOM

w Muszynie, z ogrodem, polem, stajnią, wozownią i t. d., do sprzedania. Bliższa wiadomość: Lwów, ul. 29 Listopada 1, II piętro, u pani Draniewicz. 2045 1 5

Klisze do retuszu

i pozytywy do kopiowania oddam stale. Zgłoszenia pod „Retusz" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 2044 1 3

Dwóch kaflarzy stawiaczy

poszukuje pracy u budowniczych lub w firmach. — Zgłoszenia pod „2036" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 2036 1 2

Poszukuje się mieszkania

złożonego z dwóch pokoi, przedpokoju i łazienki, wraz z klozetem, ładnie umeblowanego, z oświetleniem elektrycznem, na parterze albo na 1. piętrze, przy linii tramwajowej II. lub III., od 15 marca. Zgłoszenia z podaniem ceny przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod „F. R" 2051

Pokoiku umeblowanego

poszukuję. Zgłoszenia listowne pod **„Cena"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 2050

Dobra

w powiecie ropczyckim, 500 morgów ziemi w 2 folwarkach, do wydzierżawienia. Wiadomość: Kraków, ul. Siemiradzkiego 6, parter, od godz. 1—3 popoł. 2056 1 2

Kule bilardowe w dobrym stanie utrzymane, kupię. Zgłoszenia listowne z podaniem ceny przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod „Ehrlich 38". 2052 1 2

Szpital św. Łazarza

w Krakowie potrzebuje: palaczy i ślusarzy ze świadectwami. Zgłoszenia w Zarządzie. Dyrekcya szpitala św. Łazarza w Krakowie. 1913 3 3

Pośrednika (czki)

w kojarzeniu małżeństw poszukuje się. Zgłoszenia tylko listowne pod „Matrimonium" do biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, ul. Jagiellońska 7. 2062 1 3

Przystojna

26-letnia panna, wyznania rzymsko-katol., z posagiem 5.000 kor., pragnie poznać w celu matrymonialnym starszego, poważnego mężczyznę, ewentualnie wdowca. Zgłoszenia listowne pod „E. S. 25" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 1977 2 3

Młody handlowiec

inteligentny, przedsiębiorczy, lat 26, kawaler, posiadający parę tysięcy koron a obecnie posadę intratną, pragnie poznać młodą wdowę lub pannę z odpowiednim posagiem, w celu matrymonialnym. Łaskawe zgłoszenia z zachowaniem dyskrecyi prosi nadsyłać do 15 marca pod „Gzyms" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 1859 2 3

Panna

inteligentna, Polka, z dobrego domu, gospodarna, przystojna, posiadająca 20.000 K gotówką, wyjdzie za mąż za mężczyznę na dobrem stanowisku. Może być oficer inwalida. Zgłoszenia pod **„Wanda 24"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 2060 1 3

Mechaników

do naprawy rowerów i dzwonków elektrycznych, potrzeba. H. Niemetz, Kraków, Karmelicka 15. 1884 4 10

Młoda panienka

z dobrego domu, poszukuje jakiejkolwiek posady, najchętniej w księgarni, w sklepie, może także być pomocną w kuchni, u samotnej pani starszej. Zgłoszenia pod: J. Majerska, w Mszanie Dolnej. 1999 2 2

Książeczki wkładkowe Banku zaliczkowego i kredytowego kupuję po najwyższych cenach. — Zgłoszenia pod znakiem „Výnosné 1108" przyjmuje biuro ogłoszeń Haasenstein & Vogler, A. G., Praga, ul. Ferdynanda 24. 2066 1 10

Pożyczki

dla pp. urzędników państwowych, autonom. i prof. gimn. za kondyktem załatwia najkorzystniej Reprezentacya I. ogólnego Tow. urzędników we Lwowie, ul. Pańska l. 8, 1 p. 1927 3 9

Kasy kontrolne

z gwarancyą, sprzedaje najtaniej **Juliusz Hecker,** Kraków, plac Matejki 8. 2025 2 6

Elektromonterzy

samodzielni, potrzebni na dobrych warunkach. Inż. R. Popper, ulica św. Marka. 1934 3 3

Domową marmoladę

porzeczkowo-agrestową, w puszkach po K 2·20 poleca **Bar Amerykański, ul. Szewska 2.** 1534 10 10

Panna

z egzaminem państwowym i 5-letnią praktyką biurową poszukuje odpowiedniej posady na prowincyi. — Zgłoszenia listowne pod „Prowincya" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 1973 2 3

Szpital św. Łazarza

w Krakowie ma do sprzedania znaczniejszą ilość starego żelaza i naczyń cynkowych. Powyższe przedmioty oglądać można każdej chwili. Oferty na piśmie wnosić do Zarządu. Dyrekcya szpitala św. Łazarza w Krakowie. 1914 3 3

Poszukuję

posady podleśniczego lub zastępstwa leśniczego, 10 lat praktyki, mam lat 36 (służyłem przy wojsku). Zgłoszenia: Lachowicz, Jawornik, Żabie. 1975 2 2

Szpital św. Łazarza

w Krakowie zakupi zaraz: większą ilość ziemniaków jadalnych, słomy: okłotową i prasowaną, buraków pastewnych, siana, koniczyny, tymotki, jak również wszelką jarzynę. Oferty wnosić wprost do Zarządu na piśmie, Kopernika 17. Dyrekcya szpitala św. Łazarza, w Krakowie. 1912 3 3

Okazyjna wysprzedaż!

Z powodu zwinięcia interesu jest do sprzedania wiele jeszcze rzeczy za bezcen, jak lampy wiszące i stołowe, piece naftowe umbry, szkła, knoty, latarnia ogrodowa, szyld na blasze w ramach, kotły na naftę, urządzenie sklepu itp. Uwiadamiając o tem, prosimy równocześnie byłych naszych odbiorców nafty o zapłacenie zaległych należytości i o zwrot naszych baniek nie kaucyonowanych do 24 b. m. do firmy **Dr Olszewski, Bracka 9, Kraków.** 2048 1 3



Największy wybór **wózków dziecięcych** w różnych gatunkach, poleca po najtańszych cenach jedyny skład wózków dziecięcych własnego wyrobu 1658 3 5

J. Botwin, Kraków, Floryańska 24.

Przez c. k. Radę szk. kraj. aprobowana

Szkoła buchalteryi „Hermes"

JANA PILCHA

w Krakowie, Floryańska 39

przyjmuje wpisy na kursa od 9 do 1 i od 3 do 5. Poleca absolwentów (tki) na posady. 1813 6 9

Lale, lalki i laleczki

wszelkiego rodzaju, skórzane, francuskie i z materyi szyte z blaszanemi głowami i prawdziwemi włosami, w krak. i zwykłych strojach, mówiące „mama", naśladujące małe dzieci i t. p. Najnowszych utworów w tej dziedzinie można zawsze u nas dostać. Zabawki dla dzieci i lalek. Łóżeczka, kołyski, huśtawki i t. p. **Fabryka lalek, Kraków, ul. Wolska 1.** Cennik na poszczególne lalki wysyła. 1936 4 10

Nr ina. 22. 2086

HALA LICYTACYJNA

c. k. Sądu powiatowego cywilnego w Krakowie, ulica św. Tomasza l. 29.

W środę dnia 15 marca 1916 i w dnie następne o godzinie 9 rano będą sprzedane:

Lady sklepowe, biurko, krzesła i towary galanteryjne.

Kraków, dnia 13 marca 1916.

Bliższe szczegóły na tablicy przed Halą umieszczone.

Kostki rosołowe

przewybornej jakości, 1000 sztuk za 24 K. Przy hurtownym odbiorze stosowny opust. Wprost przez wyłączne miejsce sprzedaży, Wiedeń, II., Kleine Schiffgasse Nr 5, parter, drzwi 2. 2077

Licytacya ofertowa.

W sprawie spadkowej po ś. p. Józefie Piątkowskim, zmarłym w Krakowie dnia 11 września 1915 roku, odbędzie się w biurze podpisanego c. k. Notaryusza, jako komisarza sądowego, w Krakowie, przy ul. Poselskiej l. 20, I p., dozwolona t. s. uchwałą z dnia 3 stycznia 1916 r. l. cz. A. XVI 485/15 ofertowa licytacya pozostałych w spadku kosztowności, przedmiotów ze złota, srebra i szlachetnych kamieni.

Licytacya odbędzie się pod następującemi warunkami:

1) Przedmioty licyt. sprzedaży podlegające, mogą być nabyte tylko wszystkie razem bez żadnych wyłączeń;

2) Za cenę nie niższą jak cena szacunkowa, wynosząca kwotę 10.504 koron 60 halerzy;

3) Reflektanci mogą przeglądać listę przedmiotów na sprzedaż wystawionych i same przedmioty w biurze podpisanego c. k. Notaryusza w godzinach pomiędzy g. 10—12 przed południem w dniach 16, 17, 18 b. m.;

4) Termin do składania ofert, które składać należy w zapieczętowanych kopertach na ręce podpisanego c. k. Notaryusza, wyznacza się do **dnia 31 marca 1916 roku** godz. 12 w południe;

5) Każdy oferent zobowiązany jest złożyć wraz z ofertą wadyum w wysokości 1000 koron w gotówce;

6) W dniu 31 marca b. r. o godz. 5 po południu nastąpi otwarcie kopert z ofertami i własność przedmiotów, na licytacyę wystawionych, przyznaną zostanie najwięcej ofiarującemu;

7) Złożone wadyum będzie policzone nabywcy na licytacyjną cenę kupna-sprzedaży, która najdalej dnia 3 kwietnia 1916 roku do rąk podpisanego c. k. Notaryusza w gotówce ma być złożoną pod tym rygorem, że w przeciwnym razie złożone wadyum przepadnie na rzecz masy spadkowej ś. p. Józefa Piątkowskiego. Po tenże dzień odebrać mają inni reflektanci złożone wadya.

8) Oddanie przedmiotów licytacyjnie sprzedanych do rąk nabywcy nastąpi bezzwłocznie po uiszczeniu przezeń w terminie wyżej oznaczonym całej licytacyjnej ceny kupna

Dr Tadeusz Starzowski
c. k. Notaryusz
jako komisarz sądowy.

2041 1 3

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.